



**Everybody Lucky
Kostry - Czeberaki!**
Ekipy sąsiedzkiego Euro

strona 20



strona 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

25 - 31 lipca 2023 r. ■ nr 30 (800) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

**„Jabłoneczka”
w Bukowinie Tatrzańskiej**

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEN ■ SOSNOWICA

Upał dokuczył urzędnikom. Miasto będzie sadzić drzewa na betonowym pl. Wolności

Plac Wolności
w Parczewie.
Rewitalizacja
wiązała się
z wycinką
prawie
60 drzew

STRONA 3

Łukasz Gołąb, radny
**Zainteresowanie zrewitalizowanym
placem przyćmiło historię miasta
i fabryki musztardy.**

Bezpieczniej pojedziemy rowerem w Lasy Parczewskie

Będzie ścieżka rowerowa
od ul. Klonowej w Parczewie
do Pohulanki.

STRONA 3

Odnowią kościół i dzwonnice. „Parafianie sami nie daliby rady”

3,4 mln zł dla gm. Dębowa Kłoda.

STRONA 22

Wystrzeliła pensja radnego Wróblewskiego

Kolejne oświadczenia ma-
jątkowe radnych powiatu.

STRONA 24

„Spadł mi telefon i się rozwalił”.

Niecodzienne oszustwo w Podedwórz

STRONA R4

Tragiczna śmierć młodego mężczyzny w Anglii. Zbierają pieniądze na transport urny do Polski

STRONA R2

Wielkim sercem wykazali się
mieszkańcy powiatu parczewskiego.

Nowy radny gminy Podedwórze złożył ślubowanie

STRONA 22

R E K L A M A

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA

- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:

pn-pt: 7:00-20:00

sob: 7:00-15:00

Pieniądze na dokumentację
przebudowy odcinka
al. Jana Pawła II przekaże
powiatowi gm. Parczew

STRONA 2

Radny Czarnacki:
Nie warto psuć
relacji między
samorządowcami

STRONA 24

S T O P K A
Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDUBrak
planowanych
wylączeńMASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

WASZE KOMENTARZE Z:

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Bardzo ciekawa dyskusja
wywiązała się na naszym
forum nt. zbliżających
się wyborów parlamen-
tarnych.

Wybory parlamentarne są
planowane w październiku
tego roku. Opozycja chce prze-
jąć władzę po 8 latach rządów
Prawa i Sprawiedliwości. Prze-
analizowaliśmy, kto z osób
związanych z powiatem par-
czewskim, może wystartować
w jesiennych wyborach do
Sejmu.

Grażyna Lamczyk dostała
proponację startu, lecz prawdo-
podobnie z niej nie skorzysta.

Grzegorz Duda nie potwier-
dza, ani nie zaprzecza, Adam
Domański ucina spekulacje,
a pewniakami wydają się Mo-
nika Pawłowska, Jerzy Szwał
oraz Robert Gmitruczuk.

Oto najciekawsze komen-
tarze naszych internau-
tów:

Lpa: Na Pawłowską nigdy nie
zagłosuję, to wielki kłamczuch,
obiecuje i później nie pamięta.
Szkoda, bo tak ogólnie jako
kobieta, jest ok.

Gwiazda TV: Niedośzła staro-
ścina, gwiazda gazet i telewizji
nie ma zamiaru startować.

Z jej zdolnościami krasomów-
stwa tylko marnuje się w tym
powiecie.

AM: Niech sobie (Pawłowska
– dop. aut.) startuje, gdzie
chce, nawet do Stolicy Apo-
stolskiej, ja nie mam zamiaru
na nią głosować. Zresztą na
żadną z tych osób nie oddam
głosu, a na wójta to prawdo-
podobny kandydat wniesie
wiele nowości, otwartość
uczciwość i świeżość. Szanow-
nym emerytom dziękujemy
za ciężką pracę i czekamy na
wybory z niecierpliwością.

Będzie ciekawie: Ciekawe,

czy gdy opozycja wygra, to
pani Pawłowska wróci do
korzeni, czyli na Lewicę?

Chorągiewka: Dokładnie,
wróci jak... do koryta.

Wojtek: Pytanie, czy po wy-
borach będzie miała mandat
posła, w co wątpię.

**Wszystkie komentarze
znajdziesz na stronie inter-
netowej parczew24wspo-
lnota.pl oraz na facebooko-
wym profilu „Wspólnoty
Parczewskiej”.**

Zredagował Grzegorz Rekiel

Gmina pomoże powiatowi ws. przetargu
na dokumentację

45 tysięcy złotych na
opracowanie dokumen-
tacji technicznej dla
przebudowy odcinka al.
Jana Pawła II prześle
samorządowi powiatow-
emu gmina Parczew.

Chodzi o ostatni, niewyre-
montowany odcinek miejskiej
obwodnicy od ul. Polnej do
Wojska Polskiego, czyli od ron-
da Biskupa Wilczyńskiego do
ronda Bressuire.

Samorząd powiatu parczew-
skiego zamierza opracować



Chodzi o odcinek od ul. Polnej do ulicy Wojska Polskiego

dokumentację techniczną na
przebudowę wspomnianego
odcinka al. Jana Pawła II, bo
nadzór nad jezdnią sprawuje

samorząd powiatu.

W przypadku inwestycji na
drogach powiatowych kosztami
dzieli się zwykle po połowie
samorząd powiatu oraz gmina,
przez której teren przebiega
dana jezdnia.

W tym przypadku starosta Ja-
nusz Hordejuk również zwrócił
się do gminy Parczew z prośbą
o pomoc, burmistrz Paweł Kę-
dracki poparł wniosek, a radni
zgodzili się na przekazanie sa-
morządowi powiatowemu 45
tysięcy złotych.

GR

Wyjątkowa wystawa w Parczewskim Domu Kultury



Wernisaż cieszył się dużym zainteresowaniem

Do 30 sierpnia
w Parczewskim Domu
Kultury można po-
dziwiać wystawę
niezwykłych grafik
wykonanych do powieści
„Wyśpiewani” autorstwa
Andrzeja Chodackiego.

– To niezwykła wystawa,
dla mnie będzie to najwa-
żniejsze kulturalne wydarzenie
na przestrzeni ostatnich lat.
Parczewianie będą zaskoczeni,
kiedy ogłoszę, kto jest auto-
rem obrazów – zapowiadał
Andrzej Chodacki, na co dzień
parczewski lekarz.

Wernisaż został zorganizo-
wany na początku lipca, a wy-
stawę można podziwiać do 30
sierpnia. W czasie wernisażu
doktor Chodacki prezentował
najnowszą książkę „Blizny”.

Wydarzenie cieszyło się du-
żym zainteresowaniem, wzięli
w nim udział m.in. burmistrz

Paweł Kędracki oraz Krystyna
Kodym, dyrektor Parczewskie-
go Domu Kultury.

GR

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna

Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17

Parczew ul. Parkowa 4

tel. 83 354 11 22

Radny Gołąb: rewitalizacja placu Wolności stała się niechlubną wizytówką Parczewa

Jesienią posadzimy w Parczewie kolejne drzewa – zapowiadają miejscy urzędnicy, odpowiadając na interpelację radnego Łukasza Gołąba.

Przeprowadzona w 2019 roku rewitalizacja placu Wolności, która wiązała się z wycinką 60 drzew, odbija się mieszkańcom czkawką w upalne dni.

Łukasz Gołąb, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Parczewie, oprowadzał po mieście gości z zacho-

du Polaki. – Z przykrością stwierdzam, że rewitalizacja placu Wolności stała się powszechnie znaną, niechlubną wizytówką Parczewa. Zainteresowanie zrewitalizowanym placem przyćmiło nie tylko chęć poznania nie tylko bogatej historii miasta, ale także fabryki musztardy – dzielił się spostrzeżeniami w interpelacji do burmistrza Pawła Kędrackiego.

Gołąb poprosił o „upowszechnienie zieleni na terenie miasta”. Zasugerował zwiększenie liczby nasadzeń w ramach bieżącego utrzymania zieleni, jak również uwzględnienia „szerokich działań zazieleniania” w ramach Programu Rewitalizacji



Plac Wolności w Parczewie. Rewitalizacja wiązała się z wycinką prawie 60 drzew

Gminy Parzew.

– Mamy i administrujemy wieloma terenami, które można wykorzystać jako tereny pod nasadzenia, zarówno o charakterze ozdobnym, jak też wzmacniających system ekologiczny. Akcja powinna zostać wykorzystana przy działaniach promocyjnych w celu poprawy wizerunku Parczewa – ocenił Łukasz Gołąb.

Monika Laszewska, kierownik referatu gospodarki komunalnej i ochrony środowiska w parczewskim Urzędzie Miejskim przypomniała, że w marcu i kwietniu tego roku w ramach bieżącego utrzymania posadzonych zostało 48 drzew i krzewów oraz rozsąd traw ozdobnych. Nasadzenia miały miejsce m.in. w parku przy ul. Ogrodowej, na skwerku pomiędzy ul. Spółdziel-

czą a al. Jana Pawła II, przy pomniku Niepodległości oraz na placu Wolności.

– Jesienią planujemy przeprowadzenie kolejnych nasadzeń – zapowiedziała Laszewska, nie zdradzając szczegółów.

Przypomnijmy, że latem ubiegłego roku, kiedy w Polsce panowały bardzo wysokie temperatury, materiał o rewitalizacji placu Wolności zrobił Polsat News, podając inwestycję, jako przykład betonozy.

Burmistrz Paweł Kędracki bronił przeprowadzonej cztery lata temu rewitalizacji.

– Odbędzie się pod nadzorem wojewódzkiego konserwatora zabytków. Przedstawiliśmy trzy koncepcje dotyczące rewitalizacji tego miejsca i tylko ta jedna uzyskała aprobatę

konserwatora, dlatego zadanie zostało zrealizowane w taki sposób – powiedział stacji burmistrz i dodał, że dzięki rewitalizacji miasto zyskało „przestrzeń do organizacji imprez” (np. w sierpniu 2021 roku z placu Wolności wyruszył korowód dożynkowy, na placu odbywały się też liczne koncerty).

Grzegorz Rekiel

Bezpieczniej pojedziemy rowerem w Lasy Parczewskie

Jeszcze w tym roku ma powstać dokumentacja techniczna na budowę ścieżki rowerowej od ul. Klonowej w Parczewie do Pohulanki.

Chodzi o planowaną przebudowę drogi wojewódzkiej numer 813, która przebiega przez gminę Parzew. W tym roku ma powstać dokumentacja techniczna na budowę ponad 4-kilometrowego odcinka ścieżki rowerowej

od ul. Klonowej w Parczewie do Pohulanki. Zgodnie z planem, w 2024 roku mieszkańcy wybiorą się bezpiecznie na wycieczkę rowerową z Parczewa do Lasów Parczewskich.

Burmistrz Paweł Kędracki zaproponował, aby gmina Parzew przekazała samorządowi województwa 150 tysięcy złotych na opracowanie dokumentacji. Uchwałę w tej sprawie podjęła parczewska Rada Miejska.

GR

R E K L A M A



To ogłoszenie skierowane jest do osób do 30 roku życia

Masz na siebie pomysł, ale nie masz możliwości jego realizacji? A może nie masz pomysłu i potrzebujesz go znaleźć?

Zadzwoń lub Przyjdź do nas! Mamy nowe rozwiązania właśnie dla Ciebie!

**ul. Bema 2, pok. 16, wejście od ulicy Żabiej;
tel. 83 355 16 30, wew. 44; kom. 696 203 292**



FILIA Akademii Bialskiej im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim

PIELĘGNIARSTWO

RATOWNICTWO MEDYCZNE

INFORMATYKA - NOWOŚĆ!



REKRUTACJA TRWA!

**rekrutacja@akademiabialska.pl
+48 83 344 99 30**

www.akademiabialska.pl

Spółka z Warszawy pracuje nad planem budowy galerii przy ul. Lubelskiej. Jest głos alarmujący

- Czy powstająca galeria handlowa zaburzy historyczny krajobraz ukształtowany przez kompleks pałacowo-ogrodowy Potockich, kościół św. Trójcy, kaplicę Aniołów Stróżów, pałac Gubernia? - pyta z trwogą Civitas Radzinensis.

Nie udało nam się do tej pory, z powodu urlopów wakacyjnych, skontaktować ani z dwoma szefami spółki TPPI z Warszawy, ani z konserwatorem zabytków.

Chodzi o dyskusję, która pojawiła się w mediach społecznościowych, a która dotyczy planów budowy galerii handlowej w przestrzeni zespołu pałacowo-parkowego. Burmistrz sprzedał „bez mała” pół hektara ziemi (za APOP, Autobusowym Punktem Obsługi Pasażera) i ogłosił na sesji miejskiej, że spółka planuje wybudować tam galerię.

- Miasto Radzyni zbyło działki, bez mała pół hektara. To jest tutaj na tych łakach, za obecnym przystankiem PKS, przy Urzędzie Skarbowym. Miasto zbyło te działki oczywiście w drodze przetargu za kwotę ponad 1 milion złotych... Przedsiębiorca, który nabył te działki od nas, ale i od prywatnych właścicieli, na tym terenie będzie budował galerię. Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje taką możliwość i dlatego też w tym miejscu taki obiekt zostanie zlokalizowany... Być może, już w roku przyszłym faktycznie te roboty zostaną rozpoczęte

i myślę, że w szybkim tempie powstanie ten obiekt. To też służy rozwojowi miasta - ogłosił burmistrz Radzyna Jerzy Rębek na majowej sesji Rady Miasta.

Cena osiągnięta w przetargu to 1 mln 31 tys. zł brutto

Jak można wyczytać w dokumencie poprzetargowym, zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta, działki sprzedano w pierwszym przetargu.

Jest to „nieruchomość niezabudowana przy ul. Lubelskiej (obręb 0001Radzyni Miasto), składająca się z działek o numerach ewidencyjnych: 1357, 1355, 1354 i 1350/2 o łącznej powierzchni 4 693 m.kw. Nieruchomość ma kształt nieregularny, jest zakrzaczona, położona na obszarze uzbrojonym w urządzenia infrastruktury technicznej: energię elektryczną, sieć wodno-kanalizacyjną, sieć gazową, telekomunikacyjną. Nie posiada dostępu do ulicy publicznej - miejskiej. Oferent w przetargu był jeden (nie było osób niedopuszczonych). Cenę wywoławczą nieruchomości ustalono na kwotę 1 mln 20 tys. 656 zł brutto. Cena osiągnięta w przetargu to 1 mln 31 tys. zł brutto. Nabywcą nieruchomości została firma TPPI Spółka Akcyjna przy ul. Sierockiej w Warszawie.

Czy galeria handlowa zniszczy oś widokową?

Informacja o tych planach zmobilizowała znanego Czy-

telnikom „Wspólnoty” Civitas Radzinensis (tajemnicza postać na Facebooku, która dysponuje ogromną wiedzą, troszcząc się o zabytki) do zadania publicznie pytań:

- Czy powstająca galeria handlowa zaburzy historyczny krajobraz ukształtowany przez kompleks pałacowo-ogrodowy Potockich, kościół św. Trójcy, kaplicę Aniołów Stróżów, pałac Gubernia?

Czy w projekcie budynku i bezpośredniego otoczenia inwestor uwzględni XVII i XVIII wieczną oś widokową, zakończoną niestety bardzo zaniedbaną pierzeją Rynku, a może „wejście” bezlitośnie w przestrzeń proponując rozwiązanie architektoniczne typowe dla radzyńskich sklepów wielkopowierzchniowych - de facto burząc efekt wizualny?

Trzeba zachować i chronić „staromieście „

Historyk drąży i przestrzega: - Przypomnijmy deklarację władz miejskich, że będą zabiegać o uznanie pałacu Potockich za Pomnik Historii. Jednym z kryteriów jest „należyte wyeksponowanie w przestrzeni miejskiej lub krajobrazie i zachowanie pierwotnej relacji z otoczeniem”.

Zatem czy ta relacja na linii kompleks pałacowy - otoczenie ulegnie degradacji? To wszystko jest w gruncie rzeczy wielkim pytaniem o kierunek rozwoju miasta, który determinuje wdrożenie kluczowych elementów kompozycji urbanistycznych. Jeśli myśli się



Jerzy Rębek
burmistrz

Będzie galeria

- Przedsiębiorca, który nabył te działki od nas, ale i od prywatnych właścicieli, na tym terenie będzie budował galerię. Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje taką możliwość i dlatego też w tym miejscu taki obiekt zostanie zlokalizowany

poważnie o Radzyniu jako marce turystycznej, to obok dokładnie przemyślanej koncepcji marki premium, jaką winno być Muzeum Kultury Sarmackiej, zlokalizowane w całym korpusie głównym pałacu Potockich, należy niezwłocznie podjąć konkretne działania:

- utworzenie w obrębie staromieścia parku kulturowego, czyli ściśle określonego obszaru miasta, który ze względu na jego zabytkowy charakter, będzie objęty specjalnymi regulacjami dotyczącymi np. umieszczania reklam. Wszyscy widzimy, jak obecnie wygląda tzw. miejska „reklamowa”, która szczególnie razi w ści-



Potrzebna jest współpraca między Urzędem Miasta a prywatnymi właścicielami w celu wypracowania odpowiednich rozwiązań finansujących to przedsięwzięcie:

- projekty nowych budynków w obrębie staromieścia nie mogą być oderwane od kontekstu historycznego miejsca (jak np. hala gimnastyczna przy szkole nr 1);
- konieczna jest rewitalizacja zabytkowej architektury drewnianej ze szczególnym uwzględnieniem odtworzenia dawnych obróbek snycerskich;
- nawierzchnia asfaltowa lub nieodpowiednio dobrana kostka, tworzy dysharmonię z historyczną zabudową. Dlatego tam, gdzie jest to możliwe, powinno nastąpić odświeżenie historycznego bruku, a w innych miejscach zastąpienie asfaltu odpowiednią kostką otaczającą;
- niezbędne jest czasowe (w miesiącach maj-wrzesień) wyłączenie z ruchu kołowego (z wyjątkiem samochodów mieszkańców, służb, zaopatrzenia, ruchu rowerowego) ulicy Jana Pawła II na styku z ulicą Armii Krajowej do mostu na rzece Białce oraz na styku ulicy Ostrowieckiej z Warszawską (przy kościele) w stronę pałacu. Takie rozwiązanie pozwoli wzmocnić ofertę turystyczną. Powstaną m.in. miejsca na odpowiednio zaprojektowane ogródki gastronomiczne z jednolitymi parasolami w kolorze ęcy, miejsce do intensywniejszej i bardziej bezpiecznej rekreacji przy wzmożonym ruchu turystycznym;
- konieczne jest wybudowanie sieci odpowiednio wyprofilowanych ścieżek rowerowych, które skomunikują poszczególne części miasta

śłym centrum;

- utworzenie programu badań archeologicznych dla miasta ze szczególnym uwzględnieniem kompleksu pałacowo-ogrodowego.

- rewitalizacja fasad kamienic w obrębie placu Wolności, ul. Rynek, ul. Ostrowieckiej i Warszawskiej: wymiana stolarki okiennej i drzwiowej na drewnianą z detalami snycerskimi i metaloplastyką, wzbogacenie elewacji o detale architektoniczne, uporządkowanie kolorystyki.

Czy są odpowiedzi?

Lista pytań jest długa, odpowiedzi - nie ma. W Urzędzie Miasta dowiedzieliśmy, że po

Monika Mackiewicz

INFORMATOR GMINY RADZYN PODLASKI

GMINA RADZYN PODLASKI DBA O ZDROWIE MIESZKAŃCÓW

W dniu 16 lipca 2023r. po raz kolejny w Szkole Podstawowej w Białej została zorganizowana „Biała Niedziela”. Przedsięwzięcie to efekt dobrej współpracy Wójta Gminy Radzyn Podlaski - Wiesława Mazurka z Komendantem I Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie Panem płk Aleksandrem Michalskim, który osobiście przewodniczył przybyłej kadrze medycznej. Lekarze z ww. szpitala wykonywali podstawowe badania diagnostyczne oraz udzielali porad medycznych licznie przybyłym mieszkańcom gminy. Zakres badań obejmował: dermatologię, ortopedię, neurologię, ginekologię, okulistykę, chirurgię urologiczną, laryngologię, kardiologię, reumatologię, geriatriczną i pulmonologię. Dodatkowo były wykonywane następujące badania: EKG, mierzenie ciśnienia tętniczego krwi, spirometria, badanie poziomu cukru, cytologia, komputerowe badanie wzroku, badanie słuchu. Główną ideą przedsięwzięcia była troska o zdrowie mieszkańców gminy Radzyn Podlaski.



Jublewscy
 21-100 Lubartów, ul. Lipowa 42a
 tel. 600 500 522

**ROWERY • SKUTERY
MOTOCYKLE**

DLA KAŻDEGO

CZĘŚCI • AKCESORIA • SERWIS • RATY
www.jublewscy.pl

R E K L A M A



SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH *Bedno Radzyńskie*

Oferujemy:

- ▲ atrakcyjne ceny
- ▲ terminowe wypłaty

Zapraszamy od 3.07.2023 r.
pn. - pt. 8.00-17.00

UWAGA:

Prosimy o zgłaszanie się z dowodem osobistym
i numerem konta. Płatność tylko przelewem.

Więcej informacji:

tel. 787 842 533

Wytwórnia Pasz Agrifirm
Bedno Radzyńskie 49A

Better
Together

 **agrifirm**

Odpowiedzialny łańcuch żywniowy dla przyszłych pokoleń



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Murarz, Międzyrzec	1	5 000,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Zasiadki		23,5 zł/godz.	z
Magazynier, Biała Podl./ ASECA	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Biała Podl./ WUE	1	6 500,00 zł	u
Operator koparki, Biała Podl./ Tre – DROM	1	8 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Wisznice/ Usługi Melioracyjne	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./ DH Ela	1	3 600,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.		23,5 zł/godz.	z
Asystent projektanta – architekt, Biała Podl./ 2D3D STUDIO	1	6 000,00 zł	u
Cieśla – pracownik budowlany, Biała Podl./ EKO – DACH	1	6 500,00 zł	u
Rekruter, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl./ PROINWEST	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel WDŻ, Terespol/ ZSP nr 1	0,36	1 643,06 zł	u
Nauczyciel fizyki i astronomii, Terespol/ ZSP nr 1	0,11	505,56 zł	u
Pedagog specjalny, Terespol/ ZSP nr 1	1	4 550,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Sławciniek Nowy/ Gala BBG	1	7 000,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Biała Podlaska: Chciała sprzedać łóżeczko dziecięce. Straciła pieniądze

Do bialskiej komendy zgłosiła się 25-letnia mieszkanka miasta, która została oszukana podczas sprzedaży internetowej.

Na jednym z portali wystawiła do sprzedaży łóżeczko dziecięce za 300 złotych. Za pomocą komunikatora internetowego skontaktowała się z nią osoba rzekomo zainteresowana zakupem. Poprosiła zgłaszającą o przesłanie adresu e-mail i numeru konta. Miało być to potrzebne do przesłania przesyłki, którą zobowiązał się pokryć.

Po chwili pokrzywdzona otrzymała kolejną informację z prośbą o utworzenie maila. Z uwagi na to,

że zarówno tytuł, jak też treść wiadomości, były łudząco podobne do tych przesyłanych jej wcześniej przez firmę kurierską, więc nic nie wzbudziło jej podejrzeń.

Kliknęła znajdujący się tam link i wypełniła formularz, wpisując swoje dane osobowe raz kod błik. - W ten sposób miała szybko otrzymać gotówkę. W efekcie z konta zgłaszającej zniknęła kwota niemal 3 tysiące złotych. Kiedy zorientowała się, co się stało, zgłosiła się na policję. Teraz sprawcy szukają bialscy funkcjonariusze - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Nieszczęśliwy wypadek na hali produkcyjnej. Dwójka pracowników w szpitalu

BIAŁA PODLASKA: Do nieszczęśliwego wypadku podczas prac na hali produkcyjnej doszło w jednej z bialskich firm.

We wtorek (18 lipca) w jednym z bialskich zakładów produkcyjnych doszło do wypadku. - Po godzinie 9.30 dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że dwoje pracowników zostało przygniecionych przez ścianę boczną naczepy pojazdu ciężarowego. Pracownicy w wieku 21-

27 lat z obrażeniami ciała zostali przetransportowani do szpitala - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Na miejscu policjanci wykonali badanie stanu trzeźwości 27-latką, potwierdzając, że w chwili zdarzenia był trzeźwy. Od kobiety pobrana została krew do badań na zawartość alkoholu w organizmie.

O zdarzeniu została poinformowana również Państwowa Inspekcja Pracy.

Joanna Niecko

Regionalistka z Międzyrzecą nie daje zapomnieć o historii

„Matecznik” to nazwa projektu realizowanego przez Angelikę Magier - etnomuzikologa, regionalistkę, ale przede wszystkim stypendystkę ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Pracownica Urzędu Miasta w Międzyrzeczu Podlaskim dba o to, by historia południowego Podlasia nie odeszła w zapomnienie.

Projekt Angeliki Magier skierowany jest w dużej mierze do ludzi młodych, którzy obecnie nie mają zbyt dużej styczności z historią ich regionu. „Matecznik” ma pomóc im, ale również nauczycielom w dotarciu do materiałów historii południowego Podlasia. Od września planowane są kolejne, a wszystkie chętne szkoły mogą zgłaszać się chociażby przez profil „Matecznika” na Facebook’u.

Szkolenia w międzyrzeckim MOK-u

Projekt oficjalnie ma zostać zakończony wraz z końcem 2023 roku, choć regionalistka przekonuje, że nie poprzestanie na tej dacie. Zależy jej na tym, by lokalna kultura tradycyjna była pielęgnowana i przekazywana dalej. Więcej o inicjatywie i planach na przyszłość opowiedziała w rozmowie z nami.

ROZMOWA Z Angeliką Magier, twórcą „Matecznika”

Materiały dla dzieci w wieku szkolnym

Czego dotyczy ten projekt?

- Najważniejszym elementem „Matecznika...” jest opracowanie materiałów dydaktycznych i konspektów zajęć oraz przeprowadzenie szkoleń

dla nauczycieli, edukatorów i animatorów. Projekt potrwa 12 miesięcy, rozpoczął się w styczniu, a zakończy w grudniu. Pierwsze pół roku to praca, która jest pozornie niewidoczna. Polega na kwerendach, przeszukiwaniu materiałów źródłowych i opracowaniu materiałów: scenariuszy zajęć, grafik, zdjęć archiwalnych oraz krótkiego filmu dokumentalnego.

Dla kogo przygotowane materiały będą więc przeznaczone i kiedy będzie można z nich skorzystać?

- Materiały będą dostosowane do potrzeb najmłodszych dzieci oraz dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Ocenę je dr Weronika Grozdeń-Kołańska z Instytutu Sztuki PAN i Uniwersytetu Warszawskiego. Będzie to moment weryfikacji, ewentualnych zmian i korekt, dla zachowania wysokiej jakości merytorycznej. Od września do grudnia poprowadzę szkolenia, w jaki sposób można opowiadać i uczyć o lokalnej kulturze tradycyjnej. Zajęcia będą bezpłatne i dostępne dla wszystkich zainteresowanych osób, które podejmują działalność dotyczącą historii i folkloru, nie tylko dla nauczycieli.

Skąd wzięła się nazwa Matecznik i czego dotyczy?

- Nazwa „Matecznik...” nawiązuje do miejsca, osób, które są pewnym punktem odniesienia. Przestrzeni, do której się wraca. Chciałabym, żeby Matecznik trwał także po zakończeniu stypendium, a osoby zainteresowane folklorem znajdowały tu wsparcie merytoryczne, organizacyjne oraz miały możliwość nawiązywania kontaktów.



Angelika Magier
założycielka „Matecznika”

Pielęgnowanie historii

- Myślę, że takie projekty mają znaczenie dla zachowania lokalnej tradycji. Historia, o której się nie mówi, której się nie pielęgnuje i nie przekazuje dalej, ulega zatarciu i z biegiem lat ginie. Po drugie, ważne jest zachowanie poprawności merytorycznej, zgodności ze źródłami. Przez realizację Matecznika chcę przynajmniej częściowo zapobiec „wymyślaniu” lokalnej kultury ludowej i jej swobodnej interpretacji, która bywa pełna błędów i uogólnień.

Ten projekt można zakwalifikować do nauki historii w nieco inny sposób? Dzięki konsultacjom chcesz sprawdzić, w jaki sposób pracować dalej?

- Myślę, że takie projekty mają znaczenie dla zachowania lokalnej tradycji. Historia, o której się nie mówi, której się nie pielęgnuje i nie przekazuje dalej, ulega zatarciu i z biegiem lat ginie. Po drugie, ważne jest zachowanie poprawności merytorycznej, zgodności ze źródłami. Przez realizację Matecznika chcę przynajmniej częściowo zapobiec „wymyśla-

Osoby chcące nawiązać współpracę z Angeliką Magier, mogą to zrobić poprzez wiadomości prywatne na facebook’owej stronie „Matecznik - sieć animatorów tradycji Południowego Podlasia”

niu” lokalnej kultury ludowej i jej swobodnej interpretacji, która bywa pełna błędów i uogólnień.

Lokalna tradycja, zwłaszcza na Podlasiu, nie jest chyba szczególnie pielęgnowana? Próżno szukać jej chociażby w szkolnych opracowaniach...

- Południowe Podlasie jest praktycznie nieobecne w książkach edukacyjnych dla dzieci, traktowane dość pobieżnie, albo całkowicie pomijane. Dobrym przykładem jest strój tradycyjny Bagnoszy i Bojarów Międzyrzeczkich – większość osób nie wie, jak powinien wyglądać, w najlepszym przypadku jest mylony ze strojem nadbużańskim. Budowanie świadomości w tym zakresie to stopniowy proces, a wręcz potrzeba rekonstrukcji – podejmuję ten temat od 2020 roku. Dostaję sygnały od nauczycieli, że na swoich zajęciach chcieliby opowiadać swoim uczniom o lokalnej tradycji, ale nie wiedzą, od czego zacząć. Brakuje im wsparcia, materiałów, punktu wyjścia. Pojawiają się pytania, czy należymy do regionu lubelskiego, czy do Podlasia, a dalej – co właściwie oznacza Południowe Podlasie. Chciałabym pomóc osobom edukującym w swobodnym poruszaniu się po tej przestrzeni i uposażyć ich w podstawową wiedzę, by mogli przekazać ją uczniom.

Radosław Grabowski

Powiat bialski: W skarpetkach ukryli skradzione pieniądze i przedmioty

Gruzini podejrzani są o kradzież z włamaniem do mieszkań. Wpadli z gotówką wyniesioną z bialskiego mieszkania w skarpacie.

Z informacji lubelskich operacyjnych wynikało, że mężczyźni mogą przebywać na terenie Białej Podlaskiej.

W miejscowości Rogoźniczka mundurowi zatrzymali mitsubishi, a w nim mężczyzn w wieku 21-40 lat. W osobówce była gotówka oraz klucz służą-



W Rogoźniczce (gm. Międzyrzec Podlaski) mundurowi zatrzymali mitsubishi, a w nim mężczyzn w wieku 21-40 lat cy do przełamania zamków w drzwiach. Funkcjonariusze wytypowali też mieszkanie na terenie Białej Podlaskiej, w którym doszło do włamania, nim właściciel zdążył do niego wró-

bawelnianą skarpetkę, w której ukryli łup.

Cała trójka usłyszała zarzuty. - Mężczyźni odpowiadać będą również za kradzież z włamaniem, do której doszło na terenie Lublina pod koniec czerwca br. Wówczas łupem sprawców padła gotówka oraz biżuteria na kwotę niemal 25 tys. zł - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyźni zostali aresztowani.

Maciej Maciejuk
BIA

Palilo się w dużej łukowskiej piekarni

ŁUKÓW Straż Pożarna została wezwana na ul. Tadeusza Kościuszki do „Nowej Piekarni” Krzysztofa Karwowskiego, gdzie wybuchł pożar w pomieszczeniu z piecami.

Strażacy, którzy wieczorem 15 lipca po godzinie 21.36 przyjechali na miejsce, zastali silne zadymienie wewnątrz oraz płomienie na dachu budynku. Pożar obejmował część dachu pomieszczenia z piecami. Stra-



Relacja druhów z OSP Gręzówka: Do zdarzenia wyjechaliśmy w sile dwóch zastępów. Po dojeździe na miejsce działania prowadziły już dwa zastępy z JRG Łuków, po wstępnym rozpoznaniu okazało się, że spaleni uległa płyta sufitowa w pomieszczeniu, w którym znajdował się piec, nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odkręcaniu blachy pokrywającej dach, aby dostać się do źródła ognia, po lokalizacji i ugaszeniu pożaru za pomocą kamery termowizyjnej sprawdzono pogorzelisko w celu wykluczenia zarzewi ognia, działania zakończyliśmy o godzinie 22.46

żacy gasili ogień w aparatach ochrony dróg oddechowych. Weszli na dach i zdjęli fragment poszycia dachu z blachy. Wyłączyli energię elektryczną i dopływ gazu do pieca. Oddymili pomieszczenia i sprawdzili je detektorem oraz kamerą termowizyjną. Spaleni uległo około 10 m2 więzby dachowej. Przypuszczalną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia od przewodu kominowego pieca. Na miejscu działały trzy zastępy strażaków zawodowych z Łukowa i dwa zastępy z OSP z Gręzówki.

Kontrabanda w skrytkach, podejrzane suknie ślubne

Ostatnio celnicy uniemożliwili wprowadzenie na polski rynek blisko 60 sukni ślubnych i 25 gorsetów. Odzież jechała z Ukrainy. Towar nie spełniał wymogów bezpieczeństwa – skład surowcowy sukien i gorsetów nie był podany w języku polskim, na towarach brakowało też nazwy i adresu producenta i importera.

Będzie mógł być dopuszczony do obrotu dopiero jak uzupełnione zostaną braki. Po przeskanowaniu na urządzeniu RTG wjeżdżającej z Białorusi ciężarówki na polskich numerach funkcjonariusze z Koroszczyna wykryli przemycane papierosy. Za schowek dla kontrabandy posłużył przerobiony

dach naczepy. Było tam blisko 5,3 tys. paczek papierosów o wartości rynkowej 80 tys. zł. W Terespolu celnicy znaleźli 640 paczek papierosów w przerobionym profilu w dachu autokaru. Kierowca pojazdu przyznał, że chciał je sprzedać na rynku w Białej Podlaskiej. W autokarze na polskich

numerach rejestracyjnych, przekraczającym granicę w Terespolu, celnicy znaleźli 50 ampułek z płynem do liftingu skóry. Niezgłoszony do kontroli towar ukryty był w schowku pod podłogą pojazdu.

Maciej Maciejuk

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

- Barbara Wójcicka**
89 lat, zm. 15 lipca, Biała P.

Henryk Kociubiński
86 lat, zm. 15 lipca, Biała P.

Stanisława Wołynek
78 lat, zm. 15 lipca, Biała P.

Stanisław Szewczuk
62 lata, zm. 17 lipca, Biała P.

Danuta Sierpień
81 lat, zm. 17 lipca, Biała P.
- Bronisław Bernatowicz**
73 lata, zm. 18 lipca, Miedzyrzec

Halina Adamczuk
76 lat, zm. 19 lipca, Witoroż

Rościław Polessa
76 lat, zm. 20 lipca, Biała P.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

- Alina Zielińska**
81 lat, zm. 8 lipca, Radzyń

Jadwiga Przybysz
79 lat, zm. 10 lipca, Gąsior

Marian Zabielski
93 lata, zm. 12 lipca, Radzyń

Cecylia Grzeszuk
74 lata, zm. 14 lipca, Ostrówki

Regina Surówka
68 lat, zm. 14 lipca, Radzyń

Elżbieta Kapłan
74 lata, zm. 14 lipca, Radzyń
- Albin Majcher**
61 lat, zm. 16 lipca, Ulan

Leszek Sadowski
58 lat, zm. 17 lipca, Radzyń

Witold Grzywacz
85 lat, zm. 19 lipca, Kakolewnica

Wiesław Szaroni
55 lat, zm. 21 lipca, Ostrówki

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

- Stanisław Samorański**
64 lata, zm. 13 lipca, Parczew

Marek Kowalski
55 lat, zm. 15 lipca, Królewski Dwór

Zdzisław Jezior
84 lata, zm. 16 lipca, Brzeźnica Książęca

Andrzej Drabko
77 lat, zm. 16 lipca, Parczew
- Marianna Radowiecka**
91 lat, zm. 91 lipca, Parczew

Jerzy Szczęśniak
86 lat, zm. 19 lipca, Komarówka Podl.

Leonarda Gołąb
88 lat, zm. 20 lipca, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

R E K L A M A



· ZAMEK ·
JANÓW PODLASKI

Spełniamy marzenia!

WESELE NA ZAMKU

Zapytaj o termin:
wesele@zamekjanowpodlaski.pl | + 48 83 379 08 52

Dziewczyna była tzw. odbierakiem pieniędzy, pomagała wujkowi

Puławy: 14-latka zamieszana w oszustwo na starszym małżeństwie z Puław

14-letnia dziewczyna i jej 52-letni wujek, którzy na początku lipca oszukali starsze małżeństwo z Puław na 20 tys. zł. Mężczyzna trafił do aresztu. Nastolatka będzie odpowiadała przed sądem dla nieletnich.

Staruszkowie stracili 20 tysięcy

Do starszego małżeństwa zadzwoniła kobieta podająca się za policjantkę Zawadzką i mężczyzna udający pracownika poczty. Oboje twierdzili, że pieniądze staruszków są zagrożone i należy je „przeświecić”. W tym celu powinni spakować je do reklamówki i wystawić na



Do zatrzymania 52-latka doszło w Krakowie. Razem z nim policja zatrzymała 14-latkę, która pełniła rolę tzw. „odbieraka”

wycieraczkę przed drzwi swojego mieszkania. Oszuści byli tak przekonujący, że 87-latek wraz z żoną uwierzyli im i wykonali to, o co poprosili. Spakowali 20 tys. zł, które mieli w domu i zostawili na wycieraczkę. Pieniądze oczywiście zniknęły. Kiedy

okazało się, że zostali oszukani, zgłosili sprawę na policję.

Akcja lubelskiej policji w Krakowie

Stróżę prawa najpierw ustalili tzw. „odbieraka”, czyli osobę,

która odebrała pieniądze sprzed drzwi, a następnie doszli do osoby, która kierowała całą akcją.

W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze w „stolicy” Małopolski zatrzymali 52-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego oraz jego 14-letnią kuzynkę.

52-latek usłyszał zarzuty dokonania oszustwa na 87-letnim mieszkańcu Puław. Został aresztowany.

Kary nie uniknie także zamieszana w proceder 14-latka, która pełniła rolę tzw. „odbieraka”, odbierając od starszych ludzi pieniądze.

Nastolatka będzie odpowiadała przed sądem dla nieletnich.

Marta Pietroni

Ekspresówką z Kocka do Lubartowa już w 2025 roku. Takie są plany

Coraz bliżej budowy ekspresówki między Lubartowem i Kockiem

Wniosek o wydanie decyzji pozwalającej na budowę liczącego 16 kilometrów odcinka drogi S19 trafił na biurko wojewody lubelskiego. Ten fragment trasy Via Carpatia przebiegnie m.in. obok jeziora Firlej.

Wykonawca - konsorcjum firm RUBAU Polska (lider) i Poltores - opracował dokumentację niezbędną do złożenia wniosku o wydanie decyzji ZRID, czyli decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

„Wydana przez wojewodę decyzja określi granice terenu przewidzianego do przejścia pod budowę drogi i umożliwi rozpoczęcie procedury odszkodowawczej za przejmowane na rzecz Skarbu Państwa

nieruchomości. Postępowanie administracyjne w tej sprawie będzie prowadził wojewoda lubelski. Powołani przez niego niezależni biegli - rzeczoznawcy majątkowi - oszacują wartość nieruchomości, co będzie podstawą do wydania decyzji odszkodowawczej. Na jej podstawie GDDKiA wypłaci odszkodowanie za przejęte nieruchomości” - informuje lubelski oddział GDDKiA.

Po wydaniu decyzji ZRID przez wojewodę wykonawca będzie mógł wchodzić na plac budowy.

Odcinek S19 między Lubartowem (planowany węzeł Lubartów-Północ) a Kockiem liczy niespełna 16 kilometrów. W zdecydowanej większości ekspresówka zostanie poprowadzona nowym śladem - głównie terenami rolniczymi, a nie drogą krajową nr 19.

„Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej.

EKSPRESÓWKI I AUTOSTRADY W BUDOWIE (na północ od Lublina)

A2 Malinowiec - Łukowisko (18 km) - 2021-2024
A2 Łukowisko - Swory (12,5 km) - 2021-2024

A2 Swory - Biała Podlaska (14 km) - 2021-2024
A2 Biała Podlaska - gr. państwa (32 km) - 2026-2028
S19 gr. woj. lubelskiego i mazowieckiego - Międzyrzec Podlaski (koniec obwodnicy) (14 km) - 2022-2025
S19 Międzyrzec Podlaski

Następnie trasa od wschodniej strony ominie miasto i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równolegle do istniejącej DK19. Przed Lubartowem zaplanowano dwa Miejsca Obsługi Podróżnych - MOP Mieczysława oraz MOP Wola Lisowska” - wskazuje GDDKiA.

- Radzyń Podlaski (22 km) - 2022-2025
S19 odc. Radzyń Podl. - Kock (18 km) - 2022-2026
S19 obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej - etap II (8 km) - 2023-2025
S19 koniec obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej - Lubartów Północ (bez węzła) (16 km) - 2023-2025
S19 Lubartów Północ - Lublin Rudnik (23 km) - 2023-2026

Odcinek między Lubartowem i Kockiem ma być gotowy w 2025 roku.

Kilka miesięcy temu do wojewody trafił wniosek o wydanie decyzji ZRID dla sąsiedniego odcinka projektowanej S19 - między Lublinem i Lubartowem. Liczący 26 kilometrów fragment Via Carpatia ma być gotowy w 2026 roku.

Dominik Smagała

Dwóch Ukraińców miało organizować nielegalne przekraczanie granicy. Zostali zatrzymani

Lublin: Strażnicy graniczni zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy, zaangażowanych w organizowanie nielegalnego przekroczenia granicy Polski.

18 lipca w Łodzi i Zgierzu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z placówki w Lublinie, zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy.

- Mężczyźni w wieku 27 i 30 lat usłyszeli zarzuty pomocnictwa



Dwóch Ukraińców miało organizować nielegalne przekraczanie granicy. Zostali zatrzymani

w przekroczeniu granicy państwa wbrew przepisom. Ponadto Komendant Placówki Straży Granicznej w Lublinie wydał decyzję

o zobowiązaniu cudzoziemców do powrotu. Zostali również ukarani 5-letnim zakazem wjazdu na terytorium RP oraz państw strefy

Schengen - informuje Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Cudzoziemców przekazano stronie ukraińskiej na terenie drogowego przejścia granicznego w Dorohusku.

Śledztwo ma charakter rozwojowy. Dotychczas zatrzymano czworo organizatorów nielegalnej migracji przez granicę polsko-białoruską. Planowane są zatrzymania kolejnych osób zaangażowanych w ten nielegalny proceder.

Joanna Niecko

Znany muzyk oskarżony o pedofilię. Chodzi o zdarzenie z warsztatów jazzowych w Puławach

Jak donoszą ogólnopolskie serwisy informacyjne, Prokuratura Okręgowa w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko muzykowi, twórcy programów muzycznych i instruktorowi warsztatów jazzowych w Puławach. Został oskarżony o wykorzystywanie seksualne osoby poniżej 15 roku życia.

Sprawa wyszła na jaw pod koniec ubiegłego roku. Wtedy ogólnopolskie media informowały o tym, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie postawiła Krzysztofowi S. zarzut za art. 200 par. 2 kodeksu karnego, dotyczący seksualnego wykorzystywania małoletniego. Do czynów miało dochodzić w 2017 r. w Puławach w czasie trwających tu latem warsztatów jazzowych.

Z doniesień medialnych wynikało, że Krzysztof S. już wcześniej miał molestować członkinie zespołu dziecięcego „Tęcza” oraz uczestników nagrań popularnego niegdyś programu TVP „Tęczy Music Box” i „Co jest grane?”. Jego ofiarami miały być nastoletnie dziewczynki, które np. nocowały u niego po pracy nad produkcją oraz chłopcy.

O traumie wykorzystywanych informowali m.in. dziennikarz

Marta Pietroni

Wpłacił zaliczkę za apartament widmo

200 zł zaliczki za apartament w Gdańsku stracił mieszkaniec Puław, który chciał wynająć lokum na wakacyjny wyjazd nad morze. Okazja czyni złodzieja - mówi policja i uczula, by sprawdzać oferty przed wyjazdem.

Puławianin nie pierwszy padł ofiarą oszustów, którzy na popularnych portalach ogłoszeniowych wystawiają oferty pobytu w apartamentach czy pensjonatach. Zazwyczaj cena jest atrakcyjna, jednak nie na tyle niższa, niż u konkurencji, by wzbudzić podejrzenia. Podobnie było i w tym przypadku. 42-latek znalazł ofertę wynajmu lokum w Gdańsku, gdzie wraz z rodziną chciał

TVP Info Krzysztof Zielke oraz współpracująca z „Dużym Formatem” Gazety Wyborczej - Iza Michalewicz.

W 2019 r. prokuratura z zawiadomienia dwóch pokrzywdzonych wszczęła nawet postępowanie wobec muzyka, ale umorzono je ze względu na przedawnienie. Wówczas Krzysztof S. od początku zaprzeczał pomówieniom, twierdząc, że burzę wokół jego osoby rozpętała jedna z byłych współpracownic, która chciała od niego dużej sumy pieniędzy, a po odmowie zaczęła oczerniać.

Teraz media donoszą o postępie w sprawie. Jak informuje na swojej stronie Radio Zet, 14 lipca warszawska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi S.

- Zarzut dotyczy zdarzenia z 2017 roku mającego miejsce w Puławach podczas warsztatów jazzowych organizowanych dla dzieci i młodzieży przez stowarzyszenie, którego prezesem wówczas był oskarżony Krzysztof S. - wyjaśnił Radek Zet prokurator Szymon Banna z Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Muzyk nie przyznaje się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Grozi mu od 2 do 12 lat więzienia.

spędzić kilka dni. Skontaktował się z ogłoszeniodawcą. Okazało się, że w terminie, którym był zainteresowany, apartament jest wolny. Aby go zarezerwować, należało wpłacić zaliczkę w wysokości 200 zł. Puławianin przełał pieniądze na wskazane konto i oczekiwał na wyjazd.

- Tuż przed wyjazdem próbował ponownie skontaktować się z ogłoszeniodawcą, chcąc potwierdzić swój przyjazd. Niestety, okazało się, że podany w ogłoszeniu numer nie odpowiada, nikt nie odpisuje na wiadomości, a ogłoszenie zniknęło z portalu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Wtedy domyślił się, że z apartamentu nici i został oszukany. Sprawę zgłosił na policję.

Marta Pietroni

Plany MON zakładają utworzenie jednostek wojskowych w czterech powiatach Lubelszczyzny

Była Eda, będzie armia. Brygada w Poniatowej

Pierwszych 700 żołnierzy pojawić ma się w mieście na początku nowego roku. Wszyscy liczą, że wraz z wejściem wojska Poniatowa na nowo zacznie tętnić życiem tak jak za czasów dawnej EDY.

We wtorek wiceminister obrony narodowej, Michał Wiśniewski, oficjalnie potwierdził, że w Poniatowej powstanie nowa jednostka wojskowa.

Wiceminister wspólnie z dyrektorem biura politycznego PiS, Michałem Moskałem, wzięli udział w sesji Rady Miejskiej, na której radni podejmowali uchwałę intencyjną w sprawie przekazania trzech działek na cele obronności i bezpieczeństwa państwa.

20 ha dla wojska

Władze Poniatowej zaproponowały, że przekażą w formie darowizny na rzecz Skarbu Państwa – sił zbrojnych – trzy działki znajdujące się na obrzeżach miasta. Chodzi o prawie 20 hektarów po dawnych zakładach Eda.

Rada Miejska jednogłośnie zgodziła się przekazać nieruchomości, która zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego może zostać przeznaczona tylko i wyłącznie na cele publiczne. A takim jest utworzenie jednostki wojskowej.

W ocenie polityków PiS podjęta przez poniatowskich radnych uchwała jest uchwałą historyczną nie tylko dla Poniatowej, woje-



Wiceminister obrony narodowej, Michał Wiśniewski, wspólnie z dyrektorem biura politycznego PiS, Michałem Moskałem, wzięli udział w sesji Rady Miejskiej w Poniatowej, na której radni podejmowali uchwałę intencyjną w sprawie przekazania trzech działek na cele obronności i bezpieczeństwa państwa. Od lewej: Michał Moskał, Paweł Karczmarczyk - burmistrz Poniatowej i wiceminister Michał Wiśniewski

wództwa lubelskiego, ale również dla całej Polski.

- Dzisiaj swoją uchwałą zmieniamy historię naszego kraju, dlatego że brama brzeska – ewentualne wejście wojsk artyleryjskich na nasz kraj, jest bardzo niedaleko stąd. To właśnie tu może być zamknięta brama brzeska – uważa wiceminister Michał Wiśniewski.

- To sprawa, że wszyscy będziemy mogli czuć się tutaj bezpiecznie. Ale to też sprawa, że przed nami pojawia się bardzo dobra perspektywa rozwoju gospodarczego - komentował z kolei Michał Moskał, dyrektor biura politycznego PiS, który nie ma wątpliwości, że jest to historyczna decyzja, zmieniająca charakter i perspektywę rozwoju powiatu opolskiego i samej gminy Poniatowa.

Będzie brygada

Przewidzane są dwa etapy instalacji wojska.

- W pierwszym etapie budujemy miasteczko kontenerowe, budujemy hangary tymczasowe i wprowadzamy żołnierzy. Na początek będzie to 700 żołnierzy. Równolegle wchodzi nasz inwestor wojskowy, Agencja Mienia Wojskowego i buduje docelowe budynki, garaże, hangary pod najnowocześniejszy sprzęt, który będzie tutaj stacjonował – zapowiedział Wiśniewski, który odpowiada za odbudowę jednostek na wschód od Wisły.

Zanim te docelowe budynki staną, MON chce rozmawiać z Lasami Państwowymi w sprawie przekazania na potrzeby wojska kolejnych około 40 hektarów lasów otaczających Poniatową. A wszystko po to, aby zwiększyć w tym mieście liczebność wojskową.

Wiśniewski nie chciał zdradzić, ile docelowo żołnierzy ma stacjonować w Poniatowej. Nieoficjalnie mówi się, że ma

to być około trzech tysięcy żołnierzy. Pierwsi pojawić mają się w mieście na przełomie roku 2023/2024.

- Będzie tutaj stacjonowała brygada. A z racji tego, że jesteśmy w województwie lubelskim, będzie ona wchodziła w skład 18. Dywizji Zmechanizowanej – zapowiedział wiceminister obrony narodowej.

Z jego zapowiedzi wynika, że rekrutacja do wojska ma rozpocząć się około miesiąc po otwarciu jednostki.

Wojsko nie tylko w Poniatowej

Przyjęta przez PiS strategia obrony państwa zakłada, że polskie wojsko będzie broniło każdego centymetra polskiej ziemi.

- Dzięki zmienionej przez PiS doktrynie obrony Polski wychodzimy na wschód od Wisły. My nie pozwolimy, aby potencjalny agresor wszedł na pół Polski i je zajął, a my będziemy bronić się na Wiśle. Nie! My pokazujemy, odrabiając lekcje z Ukrainy, że będziemy bronić każdego kawałka ziemi – zapowiedział w Poniatowej wiceminister Wiśniewski.

- Ale żeby to było możliwe, potrzebujemy właśnie tych jednostek, które będą stacjonowały na wschód od Wisły, które będą stacjonowały na Lubelszczyźnie, Podlasiu, Podkarpaciu i w województwie warmińsko-mazurskim – mówi Moskał.

Umożliwić ma to przegotowana przez Jarosława Kaczyńskiego Ustawa o obronie ojczyzny, która

pozwala na szybkie odtwarzanie zlikwidowanych do 2015 roku jednostek wojskowych oraz tworzenie nowych, m.in. w Poniatowej.

Plany resortu obrony narodowej zakładają zwiększoną obecność wojska jeszcze w trzech innych powiatach w naszym województwie.

- To się wpisuje w szerszy program – przyznaje Michał Moskał, dyrektor biura politycznego PiS. - W powiecie ryckim mamy dość zaawansowane rozmowy na temat utworzenia nowych jednostek. Jest też powiat świdnicki, gdzie pracujemy nad dużą jednostką, która będzie powstawać na bazie portu lotniczego. I toczą się również rozmowy w powiecie janowskim – zdradził.

Ustawa o obronie ojczyzny zakłada również zwiększenie liczebności Wojska Polskiego. Ma ono liczyć 300 tys. żołnierzy, w tym 250 tys. żołnierzy zawodowych i 50 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

Jeden żołnierz, cztery miejsca pracy

Z tworzeniem w Poniatowej jednostki wojskowej wszyscy pokładają duże nadzieje. Zarówno władze miasta, jak i mieszkańcy.

- To na pewno wpłynie na rozwój naszego miasteczka. Najważniejsze, że powstawać będą nowe miejsca pracy. Młodzi nie będą uciekali do dużych miast i za granicę już za chlebem. Myślę, że będą chcieli zostawać tu i tu na miejscu pracować – mówili

w rozmowie ze Wspólnotą po sesji mieszkańcy.

- Oznacza to ogromny rozwój i szansę dla nas, dla samorządu. Po upadku byłyby zakłady EDY, gdzie w czasach świetności pracowało pięć tysięcy osób, miasto przestało tętnić życiem. Teraz liczę, że to się zmieni – komentuje Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który cieszy się, że udało się wejść we współpracę z Ministerstwem Obrony Narodowej i polskim rządem.

Szacuje się, że jeden żołnierz daje dla regionu około czterech miejsc pracy.

- 700 żołnierzy to jest około 2800 nowych miejsc pracy. (...) To jest w zasadzie likwidacja bezrobocia w Poniatowej, w powiecie opolskim – uważa Michał Moskał.

A na koniec 2022 roku stopa bezrobocia w powiecie opolskim wynosiła 8,7 procent. W Powiatowym Urzędzie Pracy w Opolu Lubelskim zarejestrowanych było 1889 osób bezrobotnych, w tym 1132 to osoby długotrwale bezrobotne.

- To będą również miejsca pracy dla żołnierzy, cywili, którzy będą pracować w takiej jednostce, ale również i inne miejsca pracy. Bo żołnierz musi coś zjeść, trzeba zatankować samochód, pójść do fryzjera. Żołnierze założą rodziny, zostaną tutaj, będą podatki dla gminy. To wszystko zostanie u was, w małej ojczyźnie – mówi na sesji wiceminister Wiśniewski.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Powiat opolski: Kolejne oszustwo metodą „na BLIK-a”

Kolejna osoba z powiatu opolskiego padła ofiarą internetowego oszusta.

20-latką z gminy Józefów nad Wisłą, przekazała funkcjonariuszom, że nieznany sprawca włamał się na jej konto na portalu społecznościowym, po czym za pomocą Messengera kontaktował się z jej znajomymi, prosząc o pożyczkę pieniędzy poprzez kod BLIK. Tłumaczył, że ma problem z bankiem, a pieniądze potrzebuje na opłacenie zakupów. Sześciu znajomych 20-latkę dało się nabrać, wpłacając łącznie niemal 2,5 tys. zł.

AG

Lublin bez rządowego dofinansowania na remont zabytków. „To program kapliczka plus”

Lubelski ratusz złożył 10 wniosków do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Miasto chciało wyremontować m.in. plac Po Farze czy Trybunał Koronny. Wszystkie wnioski zostały odrzucone.

Do województwa lubelskiego trafi ponad 205 mln zł. Zostanie zrealizowanych 357 projektów. Są to głównie remonty budynków sakralnych,

takich jak kościoły, kapliczki czy cmentarze.

Miasto Lublin również wystąpiło o pieniądze z tego projektu. Bezsukces. - Na liście projektów złożonych w naborze z marca tego roku znalazły się renowacja zabytkowego budynku dawnego Trybunału Koronnego w Lublinie, Placu po Farze na Starym Mieście, zabytkowego budynku Ratusza, renowacja wystroju sklepów w kościele pw. Nawrócenia Św. Pawła w Lublinie czy termomodernizację zabytkowych budynków IV i V LO - informował prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Na wtorkowej konferencji prasowej swojego oburzenia decyzją rządu nie ukrywała posłanka Koalicji Obywatelskiej, Marta Wcisło. Posłanka pytała, jak to jest możliwe, że na 10 projektów wartych łącznie 33,5 mln zł Lublin nie dostał ani złotówki.

- To jest cynizm i obłuda partii rządzącej, która okrada i ograbia samorządy i kupuje przedwyborcze głosy - grzmiała posłanka KO.

Marta Wcisło stwierdziła również, że Rządowy Program Odbudowy Zabytków powinien zmienić nazwę na „Kapliczka plus”. - Środki otrzymały

prawie wyłącznie kapliczki, kościoły i inne obiekty sztuki sakralnej. W ministerialnym rozdaniu pominięto samorząd, który nie działa po linii partii rządzącej - mówiła.

Rządowy program w jednym z filmów umieszczonych w internecie wychwalał poseł Prawa i Sprawiedliwości, Sylwester Tułajew. Polityk podkreślił, że dzięki rządowemu programowi zrewitalizowana zostanie kolejka wąskotorowa na trasie Opole Lubelskie - Nałęczów oraz wiele obiektów sakralnych, takich jak kościoły w Wąwolnicy czy kościoły w Lubartowie.

Polityk partii rządzącej wspominał również, że wykonane zostaną prace konserwatorskie i restauratorskie na ołtarzach w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. Na ten projekt samorząd wojewódzki otrzymał 3,5 mln zł.

W Lublinie renowacji będzie poddany również ołtarz boczny w kościele pw. św. Jakuba Apostoła. Wniosek w sprawie tego projektu złożyła gmina Głusk. Udało się pozyskać ponad milion złotych na prace konserwatorskie.

Patryk Pytlak



rozmowa z Szymonem Hołownią, liderem Polski 2050.

Najbardziej odnajduję się w ro

W Dziennikarz, publicysta, pisarz, konferansjer, polityk. W której skórze czuje się pan najlepiej, a która panu przeszkadza, uwiera?

- Kiedy dzisiaj w całym tym politycznym zamieszaniu próbuję odnaleźć to, co najbardziej jest moje, to bez wątpienia jest to to, co towarzyszyło mi przez całe moje życie - pomaganie innym ludziom. Najbardziej spełniałem się w tych moich zawodowych rolach, w których mogłem się komuś na coś przydać, w czymś pomóc. Wszystkie moje książki, a napisałem ich ponad 20, brały się z tego poczucia, że może to się ludziom przyda. Dwie fundacje które założyłem - „Dobra Fabryka” i Fundacja „Kasisi” - które przez ostatnie 11 lat pomogły setkom tysięcy ludzi na świecie, dziś pracują w 14 krajach. Zaczynaliśmy od zera. To fantastyczne, że dane mi było to zrobić. Dzisiaj, kiedy myślę o polityce, myślę o niej dokładnie w takim samym kluczu - nie w kluczu stanowisk, tytułów, rozpoznawalności i sławy, tylko w takim, czy będzie można pomóc tym, którzy do nas przychodzą, konkretnym ludziom. Oni mówią o bardzo konkretnych problemach, które przez nikogo wcześniej nie zostały rozwiązane. Najbardziej odnajduję się w roli „pomagacza”, który ułatwia ludziom życie, nieraz bardzo trudne. Kogoś, kto daje skrzydła, a nie je obcina. Daje energię, a nie ją zabiera. Sprawia, że w pomieszczeniu robi się więcej powietrza. Zastanawianie się nad

kształtem koalicji, sondażami, wątkami, kto będzie wicepremierem, a kto marszałkiem to rzecz wtórna - na tym etapie kompletnie mnie nie obchodzi.

W Kto na Lubelszczyźnie okazał się aktywny?

Tu naszą twarzą jest oczywiście Joanna Mucha. Chcę jednak podkreślić działalność takich ludzi, jak Paweł Kurek (radny rady miasta w Kraśniku - przyp. red.), który zrobił bardzo dużo dla naszego ruchu, czy pochodząca z Kazimierza Dolnego Romana Rupiewicz. Podziwiam ją i bardzo jej kibicuję. To społeczniczka z krwi i kości. Angażuje się w akcje społeczne całym sercem, całą sobą, ma tę właściwą perspektywę, jakiej ja oczekiwałem dziś od polityka w Polsce. Działa z nami wspólnie Jacek Bury, który co prawda nie będzie kandydował w tych wyborach, ale wniósł dobrego ducha i wierzę, że jeszcze będzie aktywny w polityce. Sławek Seredyn (radny miejski z Puław - przyp. red.), Rafał Maksymowicz. Jest mnóstwo takich ludzi, którzy są dobrym duchem, starają się zrobić wszystko, aby Polska 2050 powiedziała ludziom, że są dla nas najważniejsi, że najważniejsza jest Polska.

W Do wyborów idziecie wspólnie z PSL, dla którego Lubelszczyzna jest chyba najsilniejszym regionem w skali kraju. To rodzi pewnie też problem w poukładaniu list wyborczych. Na jakim etapie jesteście?

- To jest proces. Jeszcze przed podpisaniem umowy koalicyjnej z Władysławem Kosinią-Kamyszem uzgodniliśmy pewne ramy, w których się poruszamy. Uzgodniliśmy, jak wstępnie wyobrażamy sobie podziały miejsc we wszystkich okręgach. Taką mapę mamy w głowach, wiemy, jak to powinno wyglądać. Jak to zwykle przed wyborami wygląda, będzie wokół tego trochę huku i dymu, ale dobrze się to skończy.

W Kto ma mieć jedynkę w Lublinie, a kto w okręgu chełmskim?

- Mammy to już wymyślone, ale nie chcemy jeszcze zasilać tymi informacjami politycznej konkurencji. Na naszych listach w czołówce w okręgu chełmskim na pewno znajdzie się Ewa Jaszczuk. Natomiast w Lublinie jest sporo nazwisk, które mam nadzieję państwa ucieszą. Nie powiem jeszcze, kto będzie jedynką, kto dwójką, a kto trójką. To będzie silna czołówka listy, bo przecież będzie to Joanna Mucha od nas i Krzysztof Hetman z PSL, który prawdopodobnie wróci też do krajowej polityki. W Polsce 2050 mamy też tak wspaniałych ludzi, jak wspomniani Paweł Kurek i Romana Rupiewicz.

W Na scenie politycznej widać tendencję do nie bycia ani z PiS, ani z KO. Jaki jest Wasz program gospodarczy?

- Mówimy o tym, że należy zamrozić główne podatki

PIT, CIT i VAT do 2026 r., żeby uspokoić biegunkę podatkową i legislacyjną, związaną z Polskim Łądem i innymi kwestiami. Podatki należy radykalnie uprościć. Mówimy o jednolitej daninie, czyli jednym przelewie, którego wysokość jest znana z wielomiesięcznym

wyprzedzeniem. Obywatel będzie robił jeden przelew, a państwo będzie już sobie jego kwotę dzieliło na składki i inne rzeczy, których potrzebuje. Przedsiębiorcom należy wydawać wiążące interpretacje na poziomie urzędu skarbowego, a nie na poziomie ostatniego postępowania w sądzie administracyj-

nym. Chcemy, żeby przedsiębiorcy płacili VAT wyłącznie od zapłaconej faktury. Chcemy, żeby koszt zwolnienia lekarskiego był płacony przez ZUS od 1., a nie od 33. dnia. Dziś polskich przedsiębiorców musimy realnie uratować. Musimy uratować też samorządy, które powinny być wreszcie uczciwie traktowane przez państwo, to oznacza między innymi, że subwencja oświatowa pokryje 100% zobowiązań państwa, to oznacza zwiększenie udziału samorządu w CIT, danie im udziału w VAT i odejście od logiki plastikowych czeków, które wozi się po kraju, na rzecz logiki uczciwego finansowania, regularnego budżetowania tych zadań, które samorządy wykonują w zastępstwie państwa.

W Co zrobilibyście dla takich miast, jak Puławy, Lubartów?

- Chcemy dać im państwo, które nie oszukuje ludzi. Proszę zwrócić uwagę na to, co dzieje się w puławskich Azotach. Drugi kwartał z rzędu pół miliarda straty i tak na prawdę zamknięta piramida finansowa Sasina. Pozatrudniani ludzie z nominacji partyjnej, którym



Hołownia w Puławach. Azoty? Wykańczali ten zakład, żeby można

Lider Polska 20250 spotkał się z mieszkańcami. Mówił o drenowaniu Azotów, rozdawnictwie i zamachu na przedsiębiorców. Odpowiadał też na pytania puławian.

Co proponuje puławianom Hołownia?

Spotkanie z jednym z liderów „Trzeciej drogi” zorganizowano w piątkowe popołudnie na Skwerze Niepodległości. Zanim Szymon Hołownia stanął twarzą w twarz z mieszkańcami, spotkał się z lokalnymi mediami. Dziennikarze pytali go m.in. o najbliższe wybory, kandydatów, na których stawia i związki z Lubelszczyzną.



W spotkaniu z liderem Polski 2050 wzięło udział około 100 osób w różnym wieku. Z widowni padały pytania m.in. o zapatrywanie Szymona Hołowni na rzekę Wisłę, w kontekście zeszłorocznej sytuacji z Odrą, rolnictwo, edukację czy ważne dla Puław Zakłady Azotowe

W międzyczasie trwał piknik. Na stoiskach można było poczęstować się lemoniadą, czy cebularzem. Najmłodsi mogli liczyć na watę cukrową czy animacje.

Punktualnie o 17.00 rozpoczęło się spotkanie z puławianami. Pojawili się na nim lubelscy liderzy ugrupowania - posłanka Joanna Mucha, senator Jacek Bury

oraz przedstawiciel koalicjanta w osobie radnego Sejmiku Wojewódzkiego Piotra Rzetelskiego (PSL). Szymon Hołownia chwalił także lokalnych działaczy - radnego miejskie-



Spotkanie Szymona Hołowni w Puławach prowadziła poseł Joanna Mucha, Na miejscu pojawili się również radny Sejmiku Wojewódzkiego Piotr Rzetelski z PSL (pierwszy z lewej) oraz poseł Jacek Bury (drugi z lewej)

go Sławomira Seredyna, radnego powiatowego Andrzeja Mitruczuka, czy byłej radnej i społeczniczki z Kazimierza Dolnego Romany Rupiewicz. Ja nie przyjechałem was tu-

taj oszukiwać, mamić, wodzić - zapewnił na początku.

W czasie swojego wystąpienia odnosił się do polityki obecnego i poprzednich rządów, które w jego ocenie

li „pomagacza”

wypłaca się ponad 2 mln zł pensji, premii itp., a oni z tego po 200 tys. zł w darowiznach odprowadzają na partię, której swoją nominację zawdzięczają. To trzeba natychmiast ukrócić. Azoty są zarzynane dzisiaj przez PGNiG i Orlen cenami prądu i gazu po to, by można było je za bezcen wykupić, żeby mogły być kolejnym klejnotem w koronie Obajtka. Tymczasem tu ludzie są zagrożeni utratą pracy. Mieszkańcy Puław nie zasłużyli sobie na takie traktowanie, nie zasłużyli sobie na takie państwo. Wyczyścimy spółki skarbu państwa i samorządowe ze wszystkich partyjnych nominatów. To zaraza, nowotwór, który toczy polskie państwo od dekad, przecież PiS tego nie wymyślił. W naszym programie „Spółki do remontu” przedstawiamy konkrety: mówimy o komitetach nominacyjnych, o konieczności zmniejszenia liczby rad nadzorczych, o tym, że politycy powinni mieć roczną karencję pomiędzy polityką, a wejściem do biznesu - czy to jako członek rady nadzorczej czy zarządu. Bardzo ważny element naszego programu to Krajowy Rejestr Osób Publicznie Ekspozowanych, w którym będzie można sprawdzić, czy osoba nominowana do jakiejś spółki skarbu państwa jest jakkolwiek powiązana z jakimkolwiek politykiem.

W Pana żona jest pilotem myśliwca. Czy jest może anegdota z tym związana?
- Można tak na prawdę powiedzieć, że w ten sposób

jest też związana z Puławami, bo uczyła się i mieszkała w Dęblinie, więc Puławy były pierwszym miastem, do którego przyjeżdżało się na dłuższe wypady. Anegdota związanych z Puławami, Dęblinem jest całe mnóstwo. Pamiętam, jak jeden z jej kolegów z Dębłina opowiadał mi, jak ważne dla nich było rondo w Żyrzynie, jako punkt nawigacyjny, gdy ćwiczyli pierwsze loty. Ten Żyrzyn, ilekroć przez niego przejeżdżałam, bardzo mi się z tym kojarzy. Pamiętam też z opowieści kolegów żony, że wytyczona była trasa szkoleniowa między następującymi miejscowościami: Kazimierz, Nielisz, Cyców, Haliny. Koledzy lotnicy z dużą radością informowali się o tym, że prze-mieszczają się tą trasą. A na serio: ten region to naprawdę ważne miejsce na mapie naszego życia. Ula przeszła tu niezłą szkołę, przebiła szklany sufit - jest jedną z pierwszych kobiet w Polsce, które latają na wojskowych samolotach odrzutowych. Później musiała także przebijać ten szklany sufit w wojsku w wielu innych miejscach. Mam nadzieję, że będzie miała następczynie, choć to przecież jest zawód niebezpieczny. Byłam raz - i nie chciałbym więcej - w sytuacji, w której coś się dzieje, słyszymy o wypadku lotniczym, a ja nie wiem, co dzieje się z moją żoną. W końcu dostaję od niej wiadomość: „Nic mi się nie stało, nie mogę rozmawiać, oglądaj wiadomości”. Z jednej strony to jest

imponujące, co oni, jako piloci osiągnęli i jestem pełen podziwu i szacunku dla osiągnięć mojej żony, dla tej determinacji. Ale z drugiej strony są rodziny lotników czy żołnierzy, którzy mimo tego, że mamy pokój, wiedzą, że oni tak na prawdę walczą w pierwszej linii. Rodziny wiedzą, że to jest bardzo niebezpieczna praca, to służba dla ojczyzny. Dzięki żonie wszedłem w świat wojskowy, nauczyłem się szacunku do munduru. O Dęblinie zawsze będę myślał bardzo jednoznacznie.

W Pan jako polityki obecnie w czasie kampanii spędza dużo czasu poza domem. Żona kapitan lotnictwa. Jak udaje się to godzić z życiem rodzinnym?

- To rzeczywiście bardzo ciężkie. Nie ukrywam, że nie jest nam łatwo - głównie z logistyką. Mamy pomoc domową - zatrudniamy nianię, ale na 8 godzin dziennie. Dopięcie naszych kalendarzy, szczególnie teraz, kiedy żona służy w Malborku, to mocno skomplikowana sprawa. Bardzo staram się być z dziećmi najczęściej, jak się da, nawet jeśli muszę się przy tym nagimnastykować. Kiedy żona jest w domu, to ona przejmuje wszystkie domowe obowiązki. Więc tak, nie jest to łatwe, ale przecież wiele polskich rodzin ma dużo trudniejszą sytuację...

Marta Pietroń

było go łatwo chapnąć Obajtkiem

mamiły Polaków obietnicami. Nawiązał również do sytuacji puławskich Azotów.
- Teraz będą przyjeżdżać i obiecywać niestworzone rzeczy. Patrząc, co robili przez ostatnie miesiące i lata. Wykańczali ten zakład, drenowali Orlenem, PGNiGiem, zawyżonymi cenami prądu, gazu, wszystkiego, czego się dało tak, żeby można było łatwo go chapnąć Obajtkiem i żeby stał się kolejnym klejnotem w Obajtkowej koronie - grzmiał Szymon Hołownia.
Przypomniał również o pół milionowych premiach członków zarządów. Zapewniał puławian o tym, że tu przyjeżdża z propozycją normalności i uczciwości. Zapowiadał walkę z politycznym nepotyzmem w spółkach skarbu państwa i samorządowych.
- To się musi skończyć i to się skończy, to wam gwarantuję

tuż po wyborach - obiecywał lider Polski 2050.
Zapowiedział utworzenie Krajowego Rejestru Osób Publicznie Ekspozowanych, dzięki któremu osoby zatrudniane w zarządach np. spółek będą mogły być zweryfikowane w internecie.

Konieczne odpolitycznienie Azotów

Temat ważny dla Puław - zakładów azotowych - powrócił w pytaniach z widowni. O alternatywy wobec przejęcia przez Orlen pytał radny powiatowy Andrzej Mitruczuk.
Odpowiadając mu Szymon Hołownia odniósł się do ubiegłorocznych zarobków prezesów spółki, sięgających milionów złotych i ich wpłat na PiS.

Marta Pietroń

50 zł grzywny za kradzież

Ukradł wieniec spod pomnika Kaczyńskich. Błahostka czy prowokacja?

Szybko wyrokiem sądowym zakończyła się historia nietypowego przestępstwa. Policja ustaliła podejrzanego o kradzież wieńca spod bialskiego pomnika Marii i Lecha Kaczyńskich.

Anita Frankiewicz z biura senatora w Białej Podlaskiej powiedziała nam, że tradycyjnie, jak co miesiąc, także 10 czerwca senator Grzegorz Bierecki złożył wieniec pod pomnikiem pary prezydenckiej.
- Na następny dzień zorientowaliśmy się, że wieniec został skradziony. Pan senator powiadomił o tym policję - wyjaśnia nam Anita Frankiewicz.
Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer bialskiej policji,

poinformowała nas, że funkcjonariusze wykryli podejrzanego o to wykroczenie.
- 13 czerwca otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące kradzieży wieńca spod pomnika znajdującego się na skwerze przy placu Wojska Polskiego. Wartość strat została wyceniona na 120 zł. W sprawie wszczęte zostały czynności wyjaśniające, które zostały już zakończone. 7 lipca skierowany został do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej wniosek o ukaranie wobec 46-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej - relacjonuje komisarz.
Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, wyjaśniła nam w piątek, że sprawa Andrzeja S. została zarejestrowana w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej.
18 lipca został wydany wyrok nakazowy, w którym obwinio-

nego sąd uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył obwinionemu karę grzywny. Wyrok jest nieprawomocny i nie jest jeszcze doręczony stronom - zaznacza inspektor.
Dodaje, że od wyroku przysługuje sprzeciw, a wniesienie sprzeciwu przez którąkolwiek ze stron spowoduje, że wyrok nakazowy straci moc.
Anita Frankiewicz z biura senatora w Białej Podlaskiej powiedziała nam, że ta grzywna za kradzież wieńca wyniosła 50 zł.
Wyrok nakazowy jest nieprawomocny. Kiedy sprawa stała się głośna, jedni bagatelizowali tę kradzież i żartowali ze ścigania złodzieja wieńca, a inni dopatrywali się w tym kolejnej prowokacji politycznej.

(Pim)

Nowe kamery skierowane na pomnik Kaczyńskiego. „To odpowiedź na akty wandalizmu”

Obok pomnika Lecha Kaczyńskiego przy placu Teatralnym w Lublinie zamontowano nowe kamery. Dzięki nim pomnik będzie pod szczególnym nadzorem. Ale Centrum Spotkania Kultur tłumaczy, że ich zakup związany jest z zapewnieniem bezpieczeństwa na całym placu Teatralnym.

Jak twierdzi Centrum Spotkania Kultur kamery mają posłużyć do monitorowania placu Teatralnego, bo w marcu dochodziło do aktów wandalizmu, co skutkowało wieloma zniszczeniami. - Dodatkowo dwie kamery zostały przez nas zakupione i zamontowane ze względu na akty wandalizmu, które miały miejsce w ostatnim czasie: rozbitymi szybami przy donicach, pomazanymi, nadkruszonymi ławkami betonowymi, uszkodzonymi krawężnikami i przede wszystkim dewastacją i kradzieżą szlabanu od strony ul. Radziszewskiego, która miała miejsce w marcu tego roku - informuje Edyta Pytka, zastępująca rzeczniczkę prasowego CSK.
Jedna z kamer umieszczona jest na latarni przy al. Racławickich bezpośrednio obok pomnika. Druga zamontowana została przy wjeździe na parking podziemny od strony ul. Radziszewskiego. Co ciekawe, ta przymocowana do słupa, choć ma ruchomą głowicę,



Pomnik Lecha Kaczyńskiego w Lublinie.

jest skierowana na pomnik, a nad kamerą jest dodatkowa lampa kierunkowa również ustawiona w kierunku przeciwnym niż plac Teatralny. Jednak CSK twierdzi, że kamera z dodatkową lampą przyłączoną do latarni będzie służyła do monitorowania placu.
- Zakup kamer został zrealizowany ze środków własnych Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Kamery są częścią systemu monitoringu CSK - dodaje Pytka. Wkrótce dowiemy się również, ile instytucja wydała na zakup kamer. Pracownik, który ma te dane musi wrócić z urlopu - ucina.
Jak na razie, Centrum Spotkania Kultur nie odpowiedziało na nasze pytanie dotyczące tego, dlaczego kamery pojawiły się dopiero po 4 miesiącach od aktów wandalizmu, jak i dlaczego kamera umieszczona została na latarni, która stoi już praktycznie poza placem Teatralnym, skoro ma go monitorować.
Inwestorem pomnika jest Fundacja „Ruchu Solidarności Ro-

dzin”. Inwestycja jest realizowana za sprawą Jarosława Stawiarskiego (PiS) Marszałka Województwa Lubelskiego, który podpisał się pod wnioskiem o jej realizację do Rady Miasta Lublin.
Rzeźba prezydenta stanie na tle biało-czerwonej ściany, która według projektu ma 10 m długości i 4 m wysokości. Konstrukcja pomnika została wykonana z brązowej kamiennej płyty. Sam Kaczyński będzie miał blisko 300 cm wysokości. Na pomniku widać już motto zamieszczone po lewej stronie: WARTO BYĆ POLAKIEM. Po prawej stronie znalazł się napis: LECH KACZYŃSKI 1949-2010 PREZIDENT RZECZYPOSPOLITEJ.
Na skwerze stoi już jeden pomnik i przedstawia on Idziego Radziszewskiego. Pomnik Lecha Kaczyńskiego ma być drugim w tym miejscu. O tym, że stanie on obok placu Teatralnego zdecydowała na jesieni podczas sesji Rada Miasta Lublin.

Dominika Polonis

Na nagraniu widać, jak samorządowiec wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w rękę. „Co nagrywasz?!” - krzyczy

Awantura u prominenta. Członek Zarządu Powiatu z rurą od odkurzacza. Michał Kramek: - To ja jestem poszkodowanym

Z nagrania wynika, że scysja miała ostry przebieg: Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu Opolskiego, chwycił za rurę od odkurzacza, napierając na przeciwnika. I stał się „bohaterem” ogólnopolskich mediów. O co poszło w jego mieszkaniu?

O zdarzeniu zrobiło się głośno po publikacji „Gazety Wyborczej”. „Polityk PiS zaatakował pana Krzysztofa rurą od odkurzacza. Pozazdrościł dotacji. Mamy nagranie” - brzmiał tytuł artykułu. A potem stwierdzenie: „Członek zarządu powiatu opolskiego na Lubelszczyźnie w ataku furii pobił pana Krzysztofa metalową rurą od odkurzacza”.

Michał Kramek jest etatowym członkiem Zarządu Powiatu Opolskiego. W wyborach samorządowych w 2018 roku z powodzeniem startował z listy Prawa i Sprawiedliwości. Jednocześnie jest radnym Rady Powiatu Opolskiego oraz członkiem Komisji Planu, Budżetu i Promocji Powiatu i Komisji Oświaty i Zdrowia.

Jest także prezesem poniatowskiego stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo, które działa m.in. na rzecz krzewienia patriotyzmu czy upowszechniania dziedzictwa narodowego.

Awantura

Chodzi o zdarzenie z 15 lipca br., do którego doszło w mieszkaniu w jednym z bloków w Poniatowej, w którym mieszkają Michał Kramek i jego brat bliźniak Łukasz. „Gazeta Wyborcza” opisała, jak sytuacja wygląda z perspektywy 29-letniego mężczyzny (w artykule nie podano jego imienia i nazwiska), który twierdzi, że został zaatakowany. W rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty” także zastrzegł, by nie podawać jego personaliów.

- Ciężko mówić o pobiciu, nie było tu żadnej napaści. Nie czuję się winny - wyjaśnia Michał Kramek i dodaje: Ten mężczyzna naruszał mój mir domowy

mężczyzna, który twierdzi, że Michał Kramek go zaatakował
Zdecydowałem się nagrywać atak Michała Kramka telefonem, bo nie miałbym żadnego dowodu i najprawdopodobniej nikt by mi nie uwierzył

Jak podkreśla sam zainteresowany, razem z bratem Michała Kramka urządzili biuro we wspomnianym mieszkaniu. Obaj dostali bowiem dotacje w wysokości łącznie 4 mln zł na prowadzenie żłobków na terenie powiatów opolskiego i puławskiego z rządowego programu „Maluch Plus”.

- Pracowałem w jednym pokoju. W drugim pokoju między braćmi bliźniakami doszło do sprzeczki, która przerodziła się w awanturę. Po pewnym czasie Michał Kramek zza drzwi pokoju zaczął krzyczeć do mnie: „Zaje... cię”, „Ty patologio” - powiedział w rozmowie z dziennikarzem „Gazety”. - Po chwili zdeenerwowany, niepanujący nad sobą, wbiegł do pokoju z metalową rurą od odkurzacza, którą zaczął mnie okładać, gdzie popadło. To był absolutny szok, wszystkiego mogłem się spodziewać, ale nie tego. Chwyciłem za telefon i prawą ręką zacząłem nagrywać, a lewą osłaniać się przed atakiem - dodał mężczyzna.

Nagranie

W internetowym wydaniu artykułu opublikowano nagranie wideo z zajścia, zarejestrowane przez roz-

mówcę „Gazety Wyborczej”.

Widać na nim, jak Michał Kramek krzyczy do nagrywającego, następnie do niego podchodzi i wtedy dochodzi do szarpaniny. Z ust samorządowca padają wulgarne słowa. W następnej części nagrania widać, jak wpada do pokoju z rurą od odkurzacza w rękę. „Co nagrywasz?!” - krzyczy, a następnie zbliża się i próbuje za jej pomocą raz uderzyć nagrywającego. Widać, jak osoba trzecia, prawdopodobnie brat Michała Kramka, próbuje powstrzymać go od ataku. Nie widać dokładnie, czy uderzenie trafia w nagrywającego. Po tym Michał Kramek rzuca rurą i opuszcza pomieszczenie.

- Zdecydowałem się nagrywać atak Michała Kramka telefonem, bo nie miałbym żadnego dowodu i najprawdopodobniej nikt by mi nie uwierzył. Zacząłem nagrywać, gdy Michał Kramek zaczął kierować w moją stronę wulgaryzmy. Tych nagrań jest kilka, mają różną długość: od kilku do kilkudziesięciu sekund. Byłem bardzo zaskoczony atakiem Michała Kramka trzymającego w ręku rurę od odkurzacza. Sądziłem, że skończy się na krzykach

bezradności. Był zły, że Łukasz nie pozyskał mu takiej dotacji. Ciosów dostałem kilka, w kolana. Na koniec Michał Kramek, przed wyjściem z pokoju, rzucił we mnie rurą od odkurzacza - mówi mężczyzna.

Według relacji 29-latk samorządowiec uspokoił się dopiero po interwencji sąsiadki.

- Nagranie jest wyrwane z kontekstu sytuacji i opublikowane bez mojej zgody. Ja mogę w oczy każdemu spojrzeć. Nigdy w żadnym szambie nie brałem udziału. Będziemy walczyć o prawdę i o godność - komentuje z kolei Michał Kramek.

Zazdrość?

Mężczyzna sugeruje, że powodem agresji Michała Kramka miała być zazdrość.

- Przyczyna tego zajścia wydaje mi się tylko jedna i nie chodzi o mnie, a o brata bliźniaka Michała Kramka, czyli Łukasza. Otrzymał on dotację większą, niż wszystkie dotychczasowe dotacje, jakie otrzymali razem Michał i Łukasz. One wynosiły 10, 20 czy 30 tys. zł, ale nigdy 3 mln zł. Michał jest zazdrosny i to spowodowało ten szal. Wcześniej to były tylko rodzinne przepychanki między braćmi, ale nie wynikało w to, bo nie moją rolą było wtrącanie się w sprawy rodzinne. Kiedy jednak ta złość została skierowana na mnie i ja zostałem pobity, to nie mogłem tego tak zostawić. Zostałem zaatakowany bez przyczyny - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą”.

I zaznacza, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa skierował do Prokuratury Krajowej. Nie chodzi tylko o pobicie czy naruszenie nietykalności cielesnej, ale i ukrycie dokumentów potrzebnych do realizacji projektu „Maluch Plus”.

- Przerazające jest to, że Michał Kramek nie chciał ze mną ugody. Najpierw jego brat wysłał do niego

SMS-y z propozycją ugody, pozostały bez odpowiedzi. Ja również wysłałem do niego SMS z datą, do kiedy czekam na propozycję ugody z jego strony. Nie zdecydował się na to, więc za atak na mnie odpowie - zapowiada nasz rozmówca.

Skarga na Michała Kramka trafiła też do Rady Powiatu Opolskiego. Autor skargi m.in. apeluje do starosty opolskiego o odwołanie Michała Kramka z Zarządu Powiatu.

- W ustawie jest zapis o tym, że urzędnik na tym stanowisku musi mieć nieposzlakowaną opinię. Do odwołania niekoniecznie potrzebny jest tu prawomocny wyrok, jeżeli przestępstwo jest ewidentne - zaznacza. - Finalnie Łukasz Kramek oddał mi oryginały dokumentów, które na złość ukrywał Michał, bo doskonale wiedział, że to zablokuje lub znacznie opóźni podpisanie umowy (na realizację projektu - przyp. red.) - dodaje.

29-latek podkreśla, że w powiecie opolskim brakuje miejsc opieki nad dziećmi do lat trzech, a członek Zarządu Powiatu swoim zachowaniem „spowodował, że być może te miejsca w ogóle nie powstaną”.

- Nie mi zrobił na złość czy bratu, tylko mieszkańcom, którzy na niego głosowali - uważa nasz rozmówca.

„Ten człowiek nie szuka sprawiedliwości”

- To są zwykłe pomówienia. To ja jestem ofiarą i poszkodowanym. Moi prawnicy udowodnią to. Ciężko mówić o pobiciu, nie było tu żadnej napaści. Nie czuję się winny. Ta osoba zachowuje się jak małe dziecko. To próba szantażu - mówi Michał Kramek w rozmowie ze „Wspólnotą”. - Jeśli ktoś idzie z taką sprawą do „Gazety Wyborczej”, zamiast zacząć od zgłoszenia sprawy policji czy do prokuratury, to nie można traktować tego poważnie. Ten człowiek nie szuka sprawiedliwości czy prawdy, a sen-

sacji - uważa członek Zarządu Powiatu Opolskiego.

Jaka według Michała Kramka była przyczyna konfliktu między mężczyznami zarejestrowanego na nagraniu?

- Konflikt dotyczy tego, że ten mężczyzna naruszał mój mir domowy. Są na to paragrafy. To podlega karze ograniczenia lub pozbawienia wolności. Przebywał w moim mieszkaniu, miałem prawo go wyprosić. To nie jest mój kolega, z bratem mieli jakieś wspólne interesy. Ale ja sobie nie życzyłem jego obecności - wyjaśnia Michał Kramek. - Nie rozumiem zarzutu o moją zazdrość o wysokość dotacji, co napisano w mediach. Chyba ocenia innych przez swój pryzmat. Ja nigdy nikomu niczego nie zazdroszczę - dodaje.

- Nie byłem w tym mieszkaniu po raz pierwszy. Nie robiłem tam nic niestosownego. Spotykałem się z Łukaszem Kramkiem, by realizować wspólny projekt, bo mnie o to poprosił. Przyjeżdżałem tam wyłącznie na polecenie Łukasza. Zresztą Michał Kramek nie jest właścicielem tego mieszkania. Nawet jeżeli sobie nie życzył, bym przebywał w tym mieszkaniu, to mógł przecież zawiadomić policję. Funkcjonariusze sprawdziliby, kto ma prawo zostać w mieszkaniu. Dlaczego tego nie zrobił i zamiast tego rzucił się na mnie z pięściami? - odpiera mężczyzna, który wskazuje, że został zaatakowany przez Michała Kramka. - Jestem zdziwiony tą sytuacją również dlatego, że pomagałem Michałowi Kramkowi w rozliczeniu z Urzędem Marszałkowskim jednej z jego poprzednich dotacji. Według mnie nie ma zielonego pojęcia o tym, co robi i jest zazdrosny o działalność swojego brata - dodaje.

Sprawę poza „Gazetą Wyborczą” opisywały dotychczas także m.in. portale Wirtualna Polska i Onet.

Dominik Smagała

Dostała maila od „Interpolu”. Miała być wmieszana w dziecięcą pornografię. Kobieta nie dała się oszukać

Czułość i rozsądek uratowały panią Dorotę przed „przejęciem” jej komputera przez przestępców internetowych. Na szczęście nie kliknęła żadnego linka wysłanego jej w wiadomości od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu.

Pani Dorota, przekazując tę informację łukowskim policjantom, chce, by była ona przestroga dla



Wiadomość od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu

innych. Wiadomość - wezwanie od rzekomego Sekretarza Generalnego Policji Interpolu otrzymała na swoją pocztę elektroniczną.

Z „wezwania” wynikało, że

rozpoczęto przeciwko niej postępowanie sądowe w związku z pornografią dziecięcą. Wśród wielu przekazywanych dodatkowych informacji było polecenie dotyczące

udzielenia odpowiedzi na „podlinkowany” adres e-mail.

- Mimo zawartej w korespondencji prośby o natychmiastową odpowiedź „wskazaną” drogą elektroniczną, pani Dorota nie uległa presji. Domyślając się, że jest to próba oszustwa i chęć przejęcia kontroli nad jej komputerem, nie kliknęła żadnego linka w nadesłanej wiadomości - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Jak dodaje, przesyłając wiadomość z załącznikiem do łukowskiej komendy, pani Dorota

chciała, by była ona przestroga dla innych.

- Twierdziła, że takie lub podobne wiadomości e-mail lub SMS-ów o rzekomo nieuregulowanych należnościach lub przestępstwach jest coraz więcej, że należy być „czujnym w sieci” - podkreśla asp. szt. Józwik.

Policja przypomina, że oszuści ciągle szukają potencjalnych ofiar.

- Pamiętajmy, żeby nie „klikać” linków niewiadomego pochodzenia, bądź przesłanych przez nieznaną nam osobę i nie podawać żadnych danych. Nie otwieraj-

my też załączonych tam plików. Mogą one „zainfekować” nasze komputery lub smartfony. Przez nieuwagę możemy utracić wszystkie dane zapisane w urządzeniach komputerowych, a co najgorsze - umożliwimy oszustom dostęp do naszej internetowej bankowości - przestrzega asp. szt. Józwik. - Publikując otrzymane przez panią Dorotę „wezwanie”, ku przestrodze chcemy pokazać mechanizm i sposób działania oszustów.

Patryk Pytlak

Teatr Muzyczny zmienia nazwę. Będzie operą

Lublin: Teatr Muzyczny zmienia nazwę. Po burzliwej dyskusji radni wojewódzcy podjęli uchwałę w sprawie zmiany nazwy instytucji oraz nadania jej nowego statutu.

Na środowej sesji (19 lipca) sejmiku województwa lubelskiego radni zdecydowali o zmianie nazwy i statutu Teatru Muzycznego. Od teraz instytucja będzie nosić nazwę Opery Lubelskiej.

Decyzję poparli radni Prawa i Sprawiedliwości. Zmianę nazwy poparło 18 radnych, wstrzymało się 12 radnych, nikt nie był przeciw.

Burzliwa debata nad Operą. Była mowa o kosmodromie i diwach

Głosowanie poprzedziła burzliwa debata. Posłanka PO Marta Wcisło. Polityczka skrytykowała

dyrektorkę Teatru Muzycznego Kamilę Lendzion oraz marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego. Posłanka przytoczyła również raport NIK z kontroli w instytucji podległej Lendzion. Stwierdzono tam naruszenie dyscypliny finansów publicznych z tytułu nieterminowego przekazania sprawozdań w zakresie operacji finansowych. - Pani dyrektor złamała dyscyplinę finansów publicznych. NIK zgłosił to do rzecznika dyscypliny finansów publicznych - mówiła Wcisło. - Zastanawia mnie, jak osoba, która od dawna kieruje Teatrem Muzycznym, która wcześniej już łamała dyscyplinę finansów publicznych, została ambasadorem Lubelszczyzny. To jest dla mnie po prostu niepojęte - dodała Wcisło i pytała: Czy ktokolwiek z państwa powierzyłby swoje finanse osobie, która przekroczyła dyscyplinę finansów publicznych?

Podczas swojego wystąpienia Marta Wcisło pokazała zdjęcie marszałka województwa lubelskiego ze znanym polskim

stylistą i gejem Tomaszem Jacykowem. Mowa posłanki oraz to zdjęcie oburzyło marszałka Stawiarskiego. - Obraziła pani panią dyrektor i mnie. Zrobiła ze mnie homofoba, który był rzekomo homofobiczny. To pani jest homofobką, bo pani robi happening z bardzo normalnych imprez. Pani poseł zrobiła wielkie świństwo. Pani nie ma klasy, jak cała Platforma Obywatelska. Prześlę to do waszego szefa, Donalda Tuska, już po głosowaniu - mówił zdenerwowany marszałek, dodając, że posłanka jest „świeżutką” w polityce i jest niegodna, by zasiadała nie tylko w Sejmie, ale nawet w radzie jednej z 213 gmin na Lubelszczyźnie, tej, która jako jedyna nie sięgnęła po unijne środki.

Wcześniej negatywnie na temat pomysłu powstania Opery Lubelskiej wypowiedzieli się radni opozycji. Krzysztof Komorski stwierdził, że zmiana nazwy instytucji nic nie zmienia - Równie dobrze możemy przechrzcić Port Lotniczy na

„Kosmodrom”, ale to nie znaczy, że będziemy stąd latać w kosmos - mówił.

Z kolei Adam Wasilewski zwrócił uwagę na problem złej akustyki w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur. Doktor nauk technicznych w zakresie akustyki pytał, ile będzie kosztowała adaptacja sali do opery.

Opera Lubelska zamiast Teatru Muzycznego

Przypomnijmy. 25 kwietnia Kamila Lendzion, dyrektor Teatru Muzycznego oświadczyła związkowcom, że wystąpiła z wnioskiem o połączenie trzech instytucji kultury. To podczas tego spotkania padło słynne „dyrektorem będę ja”. Wniosek w sprawie połączenia jednostek wpłynął do Zarządu Województwa następnego dnia. Podczas ostatnich obrad sejmiku województwa, marszałek zdjął z porządku punkt uchwały w tej sprawie.

Patryk Pytlak

Nocne kontrole na puławskich ulicach. Policja walczy z amatorami szybkiej jazdy

Ponad 200 kierowców skontrolowanych na trzeźwość, prawie 100 stwierdzonych wykroczeń, 11 zatrzymanych dowodów rejestracyjnych i ponad 200 kierowców przebadanych na trzeźwość. To efekt działań puławskiej drogówki w ramach nocnej akcji „Stop agresji na drodze”.

Celem działań prowadzonych w czwartkowy wieczór i noc było zwalczanie agresywnych i brawurowych zachowań kierowców oraz zapobieganie nielegalnym wyścigom samochodowym.

Niestety, ostatnio niemal każdego wieczoru, gdy ruch na puławskich ulicach zmniejsza się niemal do zera, do akcji wkraczają amatorzy głośnego ryku silników, którzy korzystając z prostej na głównej

arterii miasta - ul. Lubelskiej - uprzykrzają życie mieszkańcom pobliskich bloków. Większość z wykroczeń dotyczyła nadmiernej prędkości. - 84 kierowców zostało ukaranych mandataми karnymi, z czego aż 76 za przekroczenie prędkości. W jednym przypadku policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy za stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym - mówi kom. Rejn-Kozak. Policjanci zatrzymali 11 dowodów rejestracyjnych m.in. za niewłaściwy stan techniczny pojazdu - nadmiernie przyciemnione szyby, przekroczenie norm hałasu oraz za brak wymaganych badań technicznych. Dwóch skontrolowanych kierowców będzie tłumaczyć się przed sądem - zostali przyłapani na jeździe bez uprawnień.

Marta Pietroń

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Wiktor Wilczyński, Międzyrzec Podlaski,
ur. 17.07, g. 10.27; 3700 g, 55 cm,
Rodzice: Ewa, Michał



Michalina Różak, Hrubieszów
ur. 17.07, g. 12.13; 2860 g, 52 cm,
Rodzice: Patrycja, Andrzej
Rodzeństwo: Wiktor, Marcelina



Stanisław Walenciuk, Kolechówce
ur. 15.07, g. 15.37; 3200 g, 54 cm,
Rodzice: Beata, Mariusz



Dawid Gdula, Łucka
ur. 18.07, g. 11.33; 3540 g,
Rodzice: Marzena, Sebastian
Rodzeństwo: Dominik, Nadia



Jan Szczęch, Kamionka
ur. 18.07, g. 3.15; 3160 g, 56 cm,
Rodzice: Sylwia, Grzegorz
Rodzeństwo: Krzys, Staś



Antonina Romanowska, Radzyń Podlaski
ur. 20.07, g. 10.25; 4040 g, 54 cm,
Rodzice: Monika, Dawid

Gracz Krzyny ma piękną żonę. Ile butelek stanęło na „bramie”?

Kacper Chodowolski rodem z Szach powiedział sakramentalne „tak” swojej życiowej wybrance.

25-latek poślubił Julię. Poznali się 11 lat temu podczas nauki w gimnazjum. Przyjaźń, a następnie miłość zrodziła się podczas wycieczki szkolnej do Zakopanego. Ślub odbył się 15 lipca w kościele pw. św. Barbary w Doldze, zaś wesele w Dworcu Zahajki. Co ciekawe, „Chudy” oświadczył się dokładnie dwa lata wcześniej, czyli 15 lipca 2021 roku. Gdzie? W Zakopanem.

Przed przyjazdem do swojej miłości, na Kacpra czekała „brama”, którą ustawili przedstawiciele Krzyny Rzeczyca z trenerem Danielem Wajszczukiem na czele. Były gracz Huraganu Międzyrzec Podlaski, TOP-u 54 Biała Podlaska musiał wykonać kilka ćwiczeń piłkarskich. W nagrodę otrzymał koszulkę ze swoim imieniem, jak również żony. Ile butelek stanęło na stole? Aż 19 sztuk!

Wszystkiego najlepszego!

mp



Adolf Szelażek (1865 Stoczek Łukowski - 1950 Zamek Bierzgłowski) - biskup, który się byle komu nie kłaniał

Kiedy Stoczek Łukowski będzie miał swojego błogosławionego?

Dziesięć lat temu rozpoczął się proces beatyfikacyjny urodzonego w Stoczku Łukowskim biskupa Adolfa Szelażka. Pięć lat temu, zgodnie z odpowiednimi kościelnymi przepisami, otwarto jego grób i zbadało m.in. stan zachowania ciała. Czy możliwe jest, że syn ziemi łukowskiej zostanie uznany za błogosławionego?

Jego ojciec, Stanisław, był powiatowym urzędnikiem. Gdy chłopiec miał półtora roku, w lutym 1867 r. zmarła jego matka, Marianna z domu Gregoriew. Ojciec ponownie się ożenił. Matka starała się jak najlepiej wypełniać rolę drugiej matki. Rodzina przeniosła się do Węgrowa. W 1883 roku chłopak postanowił wstąpić do seminarium duchownego w Płocku. Stało ono na dość wysokim poziomie moralnym i naukowym. Po pięciu latach otrzymał święcenia i zaczął pełnić służbę jako wikariusz w jednej z płockich parafii, jednocześnie kontynuując studia teologiczne w Petersburgu.

Człowiek nauki i wiary

Po powrocie nauczał w seminarium i pełnił różnorakie kurialne urzędy - notariusza, kanclerza, kanonika miejscowej kapituły, doktoryzował się z prawa kanonicznego. Jednocześnie mocno angażował się w życie społeczne. Sprawa była dość trudna i nieoczywista, bo tworzenie organizacji robotniczych było bardziej domeną ruchów socjalistycznych niż katolików. Dużo pisał, dużo się uczył, w 1909 roku został rektorem seminarium duchownego w Petersburgu. Zarówno w czasach carskich, jak i po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, często pośredniczył w rozmaitych relacjach i kontaktach na linii państwo - Kościół. Stał się czołowym kościelnym dyplomata - brał udział m.in. w negocjowaniu pokoju ryskiego z Sowiecami i pracach nad konkordatem. W lipcu 1918 roku został mianowany biskupem pomocniczym w Płocku ze stolicą tytularną w Barce (dziś w Libii). W 1925 roku papież mianował go biskupem diecezji łuckiej. Znacznie rozbudował struktury kościelne i życie religijne. W 1936 r. założył Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które opiekuje się dziećmi, młodzieżą oraz chorymi. Oddzielnym skomplikowanym zagadnieniem było ułożenie re-

lacji z chrześcijanami obrządków wschodnich: oprócz prawosławnych na terenie swojej diecezji miał też tradycyjnych grekokatolików i kilka parafii neounickich obrządku bizantyjsko-słowiańskiego (jedyna przetrwała dziś w Kostomłotach nad Bugiem). Dla kleryków wschodnio-katolickich otwarto nawet oddzielne seminarium w Dubnie.

Pasterz, co nie opuszczał owiec

Posługa biskupa diecezji łuckiej była nadzwyczaj wręcz trudna. Jej granice obejmowały bowiem Wołyń. W 1939 roku miała ponad 300 czynnych świątyni rzymskokatolickich. W czasie wojny była najpierw okupowana przez Sowieców, potem Niemców, wreszcie stała się areną wydarzeń, które do historii przeszły jako „Zbrodnia Wołyńska”. Z punktu widzenia Kościoła miała ona też wymiar bratobójczy - wśród sprawców znaczącą część stanowili grekokatolicy (choć były to podstawy niejednorodne i można też przytoczyć przykłady bardzo przyzwoitej postawy części duchowieństwa i wiernych).

W 1939 roku jednym z pierwszych działań okupantów było ograniczenie działań parafii i diecezji, zamknięcie seminarium duchownego i zakony, biskupa wyrzucano z jego rezydencji, do 1944 r. mieszkał przeważnie w jednym małym pokoiku. Niemcy w 1941 r. pozwolili odtworzyć struktury kościelne, jednak były one pod stałą obserwacją. W czasie Zbrodni Wołyńskiej jego diecezja poniosła straty personalne - Ukraińcy zamordowali około dwudziestu duchownych, którzy nawet w obliczu śmierci nie odstąpili parafian. W całej metropolii lwowskiej (do której należała też diecezja łucka) zabito ok. 250 księży. W 1944 r. znowu wrócili Sowieci i nakazali Szelażkowi natychmiastowy wyjazd, którego to polecenia biskup nie wykonał. Sprawa była skomplikowana: owszem, wielu jego wiernych zostało w tym czasie repatriowanych na różnych zasadach do Polski, jednak znaczna część pozostała. I tych jako pasterz nie chciał za żadną cenę opuścić. Ponadto prowadził działalność na terenach położonych nawet na wschód od granicy polsko-sowieckiej z 1939 roku.

Niezłomny osiemdziesięciolatek w sowieckiej tuźni

W styczniu 1945 roku, wraz



Biskup Adolf Szelażek był wybitnym uczonym, świetnie wykształconym hierarchą, ale największym heroizmem cnót wykazał się jako pasterz, który nie opuścił swojej diecezji w czasie okupacji sowieckiej, niemieckiej, Zbrodni Wołyńskiej oraz ponownej okupacji sowieckiej

Beatyfikacja oznacza zgodę na publiczny kult jako błogosławionego, ograniczony jednak tylko do określonego terytorium

z kilkoma innymi księżmi, został aresztowany. Postawiono mu zarzut antysowieckiej działalności szpiegowskiej na rzecz Watykanu. Miała polegać m.in. na informowaniu papieża o losie Polaków w czasie pierwszej okupacji sowieckiej, tzn. masowych wywózkach daleko na wschód i do Kazachstanu.

Zachowana relacja księdza Bukowińskiego wskazuje, że biskup traktowany był początkowo zupełnie poprawnie, dopiero potem przewieziono go do Kowla i dalej do Kijowa. Nawet w trakcie transportu, napotkawszy jako konwojenta dość uprzejmego i bystrego oficera, hierarcha próbował w miłej rozmowie przedstawić mu chrześcijański punkt widzenia świata i duchowości. W czasie uwięzienia Szelażek zachowywał się z wielką godnością i pogodą ducha, co docenili nawet przesłuchujący go czekici. Podobnie było w relacjach z uwięzionymi razem z nim żulikami, czyli drobnymi łotrzykami i bandziorami. Z wszystkimi hojnie dzielił się

dostarczaną mu przez pobożnych i życzliwych żywnością. Przez chwilę jednym ze współuwięzionych był grekokatolicki biskup Chomyszyn, który jednak szybko został zabrany do szpitala więziennego, gdzie zmarł.

W pokrzyżackim zamku

Po pół roku biskupa zabrano z Kijowa i deportowano go do Polski. Został umieszczony w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia. Sędziwy hierarcha i tutaj zachował niezłomną postawę, dalej uważał się za czynnego biskupa łuckiego i prowadził, oczywiście w ogromnie ograniczonym zakresie, wszelkie sprawy kurialne. Pochowany został w prezbiterium kościoła św. Jakuba w Toruniu, która to świątynia stała się jednym z najważniejszych ośrodków pamięci. Ze środowiska kościoła toruńskiego wyszła też myśl rozpoczęcia starań o beatyfikację. Drugim ośrodkiem był założony przez Szelażka zakon tereżjanek.

Czy biskup będzie uznany za błogosławionego?

Przez czterdzieści lat po jego śmierci cenzura nie pozwalała na publikowanie obszerniejszych wzmianek o tej postaci. W kolejnych latach próbowano to odrobić. Powstało wiele artykułów analizujących działalność bp. Szelażka, zwłaszcza duszpasterską i społeczną. Na potrzeby jednak procesu beatyfikacyjnego wiele czynności trzeba było wykonać zgodnie z procedurami kościelnymi. Przebadano więc najpierw pozostałe po nim pisma, żeby jeszcze raz upewnić się, że w całości są zgodne z nauczaniem Kościoła. Tu oczywiście żadnej niespodzianki nie było. W 2011 roku biskup toruński (bo jest to prawem i obowiązkiem biskupa miejsca, gdzie osoba zmarła) zwrócił się do Konferencji Episkopatu Polski, żeby wyraziła zgodę na rozpoczęcie dalszych starań. Postulatowi uczyniono zadość. Potem swoją opinię musiały wyrazić odpowiednie rzymskie kongregacje. W 2013 roku napłynęła z Rzymu pozytywna opinia i zaczął się proces na szczeblu diecezjalnym. Zebrano ponad 10 tysięcy stron dokumentów, które badano pod kątem, czy świadczą o heroicznosci cnót zmarłego

„Odsyłam Waszej Ekszelencji ks. Szelażka, ale nie szelażek to, jeno czysty dukacik” - napisał kilka lat później do biskupa płockiego Michała Nowodworskiego ks. Albin Symon, rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, w liście na zakończenie jego studiów (za „Gościem Niedzielnym”)

- Zachowały się doczesne szczątki, m.in. szaty, w których został pogrzebany, krzyż z korpusem Chrystusa, który spoczywał na piersi ks. biskupa. W najdoskonalszym stanie zachowała się mitra biskupia nałożona na głowę sługi bożego - powiedział dla Polskiego Radia po dokonanej w 2018 roku ekshumacji o. Szczepan Praśkiewicz

W czasie Zbrodni Wołyńskiej bp Adolf Szelażek pisał do metropolity krakowskiego abp. Adama Sapiehy: Z jakimś niepojętym ogłupieniem spokojne, pozornie sąsiadki, Ukrainki albo mieszkający w miastach Ukraińcy, przychodzą do polskich domów i zapewniają, że trzeba wyróżnić wszystkich Polaków. Parafie liczne są zupełnie wyludnione. Kościoły stoją pustkami albo zostały zburzone...

biskupa. Pod tym pojęciem rozumie się takie, które przekraczają pod względem doskonałości normalne ludzkie postawy moralne miłości Boga i bliźniego. Przebadano archiwa i biblioteki, udało się przesłuchać też ostatnie żyjące osoby, które Szelażka znali osobiście.

Kolejnym etapem było przekazanie sprawy do Stolicy Apostolskiej, co stało się w 2016 roku. Tam młyny kościelne zaczęły ją dalej mielić, ale wiadomo, że z szybkości nie słyną. Zwykle najtrudniejszym i najbardziej kontrowersyjnym momentem jest uznanie za udowodnione dokonanie co najmniej jednego cudu wymodlonego za pośrednictwem potencjalnego błogosławionego.

Zbigniew Smółko
REG

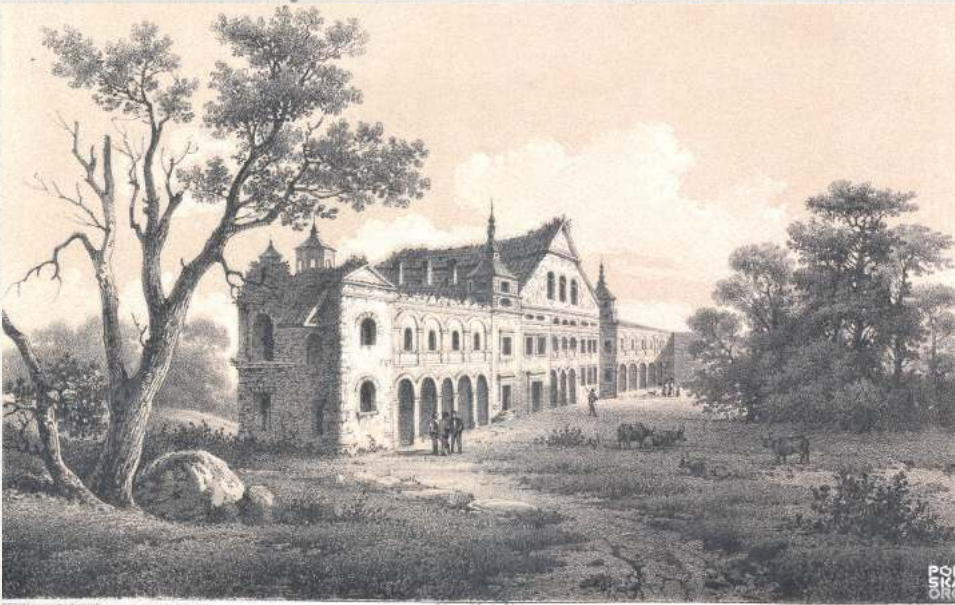
Najteżsi pijacy nowożytnej Lubelszczyzny - cz. IV - Karola Radziwiłła pijackie ekscesy

Pijany książę na wozie z winem

Pobożny ksiądz Kitowicz, opisując obyczaje w Rzeczypospolitej w czasach królów saskich, pokusił się nawet o swoisty ranking największych pijaków, pośród których poczesne miejsca zajmuje trzech magnatów z Lubelszczyzny.

Na pierwszym miejscu znalazł się Janusz Sanguszko z Lubartowa, potem szli panowie Borejko i starosta wąwolnicki Małachowski. Czwarte miejsce zaś przypisano największemu magnatowi epoki, księciu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi (1734 - 1790), panu na Białej i Nieświeżu. Czytając o ich „osiągnięciach”, odnieść można wrażenie, że niewiele wiemy nie tylko o naszej historii, ale także o ludzkiej fizjologii.

Książę Janusz Sanguszko z Lubartowa był na obyczajowej mapie Rzeczypospolitej postacią dość szczególną. Jako jeden z nielicznych nie krył się ze swoimi homoseksualnymi skłonnościami, słynął też z zamiłowania do wina. Nie psuło mu to opinii, bo alkohol nie robił na nim większego wrażenia - nawet wypiwszy potężne ilości, trzymał fason i nie robił specjalnie większych głupot niż po trzeźwemu. Znacznie bardziej uciążliwy dla otoczenia był starosta kaniowski Mikołaj Bazyli Potocki, który najpierw słynął z dokonywanych po pijanemu gwałtów, rozpusty i rozbojów, koniec końców zaś z neoficką gorliwością przeszedł na grekokatolicyzm i został bazylikańskim mnichem w Poczajowie. Przy nim wyczytny pana Borejki, który od wina szybko zapominał, jak jego buty wyglądają, czy starosta wąwolnickiego Małachowskiego, który najchętniej upijał się w towarzystwie duchownych, ale zdarzało mu się zmusić do popijawy przygodnie napotkanego Żyda, wyglądają na drobnostki. Kiedy jednak zważymy, że wedle wiarygodnych relacji każdy z tych rybaków potrafił wlać w siebie dziennie nie tylko po blisko 10 litrów wina i okrasić to gorzałką, oczy otwierają się nieco szerzej. Raz na jakiś czas zdarzał się niemiły epizod w postaci nagłego zgonu jakiegoś mniej wydolnego współbiedniaka, nikogo to jednak nie zniechęcało.



Litografia przedstawiająca bialski pałac „Panie Kochanku” w stanie z trzeciej ćwierci XIX wieku, kiedy był już niemal porzucony

Wina przeważnie przewożono z Węgier, „węgrzyn” było synonimem dobrej jakości czerwonego

Kampania wyborcza pana na Białej

Ponad wszystkimi jednak pijakami sławą górował Karol Radziwiłł, zwany od ulubionego powiedzonka „Panie Kochanku”, pan na Białej i Nieświeżu. Wypić lubił i umiał, ale nie z liczby wychylanych dzbanów brała się jego opinia. Wypiwszy bowiem, nie kładł się spać, lecz ruszał między panów braci i stawał się duszą towarzystwa. Zapewniało mu to szaloną osobistą popularność. Ot, jak rozgrywał politycznie sejmik w Nowogródku. Opis ze wspomnianych „Pamiętek Soplicy” Henryka Rzewuskiego:

Po obiedzie poszliśmy wszyscy na dziedziniec bernardynów; gdzie lubo wszyscy byliśmy pod dobrą datą, de noviter reperta piiliśmy. Już tam była mieszanina, urzędnicy i szlachta, magnaci i zaścianki byli brat za brat. Książę, napotkawszy jakiegoś szlachećca w obdarłej czapce, zdart ją z niego, na swoją głowę ją włożył, a oddał mu swoją ak-samitną. Na to hasło zaczęliśmy mieniać między sobą czapki, a pić; ale tak, że w momencie każdy z nas inną czapkę miał na głowie. Potem książę, do brze pijany, zaczął się rozbierać, besztając szlachtę z dobrego serca. I tak jednemu dał swój pas, mówiąc: „Darujęc durniu „; dru-

giemu kontusz: „Masz świniol!” temu szpinkę brylantową: „Trzymaj osle”; a innemu żupan: „Weź kpie!”, tak że powstał w hajdawerach amarantowych i w koszuli, na której wisił ogromny szkaplerz (w innym miejscu o tym szkaplerzu książę Karol zapewniał, że jest taki wielki, bo ma w środku zaszyty akt unii Litwy z Koroną - przyp. ZS) i tak wlażł na wóz, na którym była kufa napęczniona winem. On siadł na kufie, a wóz szlachta ciągnęła po ulicach Nowogródka. Wóz co kilka kroków zatrzymywał się, a kto chciał, kielich lub garnek nastawiał, a książę czop od kufy odytkał i perorował, prosząc szlachtę, by mu dopisała, żeby pana Michała Rejtena na pisarzy utrzymał, a nie dać Radziwiłła na pastwę nieprzyjaciół:

Tak więc gdy chmura rozpędzona została, już nic zabawom naszym nie przeszkadzało Szlachcic i owszem, z powodu zgody jeszcze gęściej kielichy krążyły; nawet przy końcu wzięli się do kijów szklanych. Był to w dawny obyczaj najwyższy stopień podochocenia. Kij szklany był dęty: gdy napęczniony go winem przykładano do ust, trzeba było wypróżnić jednym tchem; inaczej pijący został obryzany, a za karę wlewano mu za kółnierz kielich wody. Wszyscy popiliśmy się okropnie, gospodarza bez przytomności wynieśli. Książę jeden został przytomny, a nie mając już

z kim pić, na znak zwycięstwa jeszcze kielich wypił do Wawrzyńca i jemu go oddał napęcznioną swoją ręką, o własnej sile poszedł do sędziny, z nią zmówił litanie do Najświętszej Panny, to wszystko odbywszy, zjadł ogromną misę kapusty kwaszonej i spać się położył zdrów, jak gdyby nic nie pił.

Ech, nie daruję sobie: dziś politycy takich głów nie mają, a w czasie kampanii wyborczych wieszają plakaty.

Żarcik pana wojewody

Obok księcia Karola zwykle kręcił się jego toumfacki Ignacy Pac (tydzień temu opisywaliśmy, jak razem, mocno rozeźleni odrzuceniem przez książęcą siostrę zaręczyn, po pijanemu do niej strzelali z pistoletów!). Lecz i on nie był bezpieczny przed jego wariackimi pomysłami. Píše ksiądz Kitowicz: najgorszy i najokropniejszy żart zrobił z Paca, pisarza wielkiego litewskiego, wielkiego swego faworyta i wszelkich rozpust swoich nieodstępny kolegi. Temu jednego razu grubiańskimi igraszkami swymi tak dokuczył Radziwiłł, że nie mogąc ich ścierpieć dłużej, Pac pogroził mu pojedynkiem. Ale Radziwiłł nie chcąc z nim rozrywać przyjaźni, a chcąc go nastraszyć za ową groźbę, udał, jakby się o nią szalenie na Paca rozgniewał, kazał go natychmiast porwać, w kajdany okuć i wtrącić do więzienia. Nazajutrz kazał go ubrać w śmiertelną koszulę, wy-



Karol Radziwiłł był jednym z najbardziej lubianych przez szlachtę magnatów. Nie tylko że rad ich karmił i poił, to jeszcze siadał z nimi do stołu. Siostrę wydał za jednego ze swoich oficerów, pana Morawskiego

Książę Karol w podróży po Podlasiu wg. relacji Marcina Matuszewicza: Nazajutrz książę wojewoda posłał do pułkownika Węgierskiego, aby mu śniadanie na miasto przysłał, które gdy prędko nagotowano, do austerii przysłano i wina puzdro wielkie przyniesiono, tedy znowu zaczął książę solenizować i upił się, a tak pijany, wzięwszy ze sobą puzdro, wyjechał do Wasilkowa. Tam znowu pić zaczął (...) książę pijany i w złym humorze tak dalece, że wszyscy starali się jakby się od niego schronić - wsiadł na konia, strzelał... (...). Węgierski przysłał znowu wielkie puzdro wina, śniadanie gotowano. Zawinał się tedy książę żywo około tego puzdra, ekspediował je (zn. opróżnił), upił się, ale w bardzo dobrym był humorze i tak na wieczór, w kolascie odkrytej bez futra, czapkę na wierzchu głowy mając, niezastaniającą uszu, a mróz był z śnieżycą wielki, wyjechał o trzy mile na noc do Straży.

W połowie XVIII wieku tęga głowa do wina była poważnym argumentem za np. wyborem na posła

prowadzić na plac w asystencji kata i księdza i dysponować na śmierć. Wszyscy przyjaciele Paca i Radziwiłła struchleli na ten widok, rzucili się Radziwiłłowi do nóg za Pacem, który łzami i lamentami prosił go także o miłosierdzie. Ale Radziwiłł, udając zapalczywą cholerę i czyniąc się głuchym na wszystkie prośby, nagiął na Paca, aby klęknął pod miecz, z którym mistrz stał mu nad karkiem. Nareszcie gdy Pac

prosił jeszcze o moment do po-prawienia spowiedzi, Radziwiłł, będąc już syt żartu, skoczył do Paca z miłym uśmiechem: „A widzisz! ja ciebie lepiej nastraszyl niż mi ty pojedynkiem!” - dodaje pamiętnikarz, że od żarciku Ignacy Pac kilka dni później umarł, ale wydaje się, że to już zmyślił.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Wielkie emocje na inaugurację. Górník na remis z „Białą Gwiazdą”

W premierowym meczu sezonu 2023/2024 Górnik podejmował w Łęcznej Wisłę Kraków. Miłosz Kozak popisał się kapitalnym trafieniem z dystansu, gola w debiucie strzelił Adam Deja.

„Górników” na otwarcie rozgrywek czekała ciężka przeprawa - do Łęcznej przyjechała Wisła, celująca w jak najszybszy powrót do PKO Ekstraklasy. W swoim składzie krakowianie mieli m.in. niedawno pozyskanego Joana Romana Goku, jednego z najlepszych strzelców Fortuna 1. Ligi poprzedniego sezonu. Zielono-czarni przystępowali do tego spotkania po serii sparingów, w których mieli problemy z trafianiem do siatki rywali. W wyjściowej jedenastce gospodarzy znalazło się czterech nowych zawodników: obrońca Lukas Klemenz, pomocnicy Adam Deja i Kacper Łukasiak oraz napastnik Marko Roginić.

Wynik spotkania w 28. minucie otworzył Miłosz Kozak. Ofensywny piłkarz Górnika popisał się nieprawdopodobnym strzałem z prawej strony boiska, choć można przypuszczać, że mogła to być próba dośrodkowania. Piłka spadła za zaskoczono-ego bramkarza Wisły, odbiła się od słupka i wpadła do siatki gości.

Wisła zdołała wyrównać przed przerwą, a na listę strzelców wpisał się Joan Roman Goku, który przebił się przez środek obrony Górnika i pewnie pokonał Macieja Gostomskiego. Tuż po przerwie prowadzenie przyjezdnym dał Miki Villar, który był najsprytniejszy w polu karnym Górnika i dobił strzał kolegi z drużyny.

Łęcznianie walczyli do końca i to się opłaciło. W 86. minucie gola w swoim debiucie w Górniku strzelił Adam Deja. Pomocnik dobił strzał Karola Podlińskiego.

Rezultat nie uległ już zmianie i po remisie 2:2 oba zespoły podzieliły się punktami.



Ireneusz Mamrot
trener Górnika
Kibice wyszli ze stadionu zadowoleni
Chciałem wrócić do naszego poprzedniego meczu z Wisłą

Górník Łęczna – Wisła Kraków
2:2 (1:1)

Bramki: Kozak 28', Deja 86' – Goku 39', Villar 50'.

Górník: Gostomski – Zbozień, Klemenz, de Amo, Dziwniel (66' Grabowski) – Kozak, Kryeziu, Deja, Łukasiak (55' Janaszek), Gąska

w Łęcznej, Nasi kibice licznie przybyli wówczas na stadion, a my tak zagraliśmy, że... wszyscy widzieli jak. Bardzo nam zależało, żeby sobotnie spotkanie wygrać. Co prawda nie wygraliśmy, ale myślę, że kibice wyszli ze stadionu zadowoleni. Zostawiliśmy sporo zdrowia i zaangażowania. A w drugiej połowie sporo jakości. To bardzo ważne. Graliśmy z zespołem, który będzie nadawał ton w tych rozgrywkach. Wisła ma bardzo dobrą jakość piłkarską, organizację gry. Widać jakość w piłkarzach Wisły, którzy w nawet bardzo trudnych sytuacjach utrzymywali się przy piłce. My za bardzo oddaliśmy pole gry w pierwszej połowie, Wisła nas zdominowała. Zdecydowanie wyżej oceniam drugą połowę w naszym wykonaniu.

(66' Żyra) – Roginić (65' Podliński).

Wisła: Alvaro – Jaroch (71' Szot), Łasicki, Satrustegui, Junca – Villar, Duda (85' Gogół), Basha (63' Olejarka), Goku, Alfaro (71' Baena) – Rodado (72' Sobczak).

Żółte kartki: de Amo, Gostomski, Kozak – Łasicki, Junca, Goku, Villar, Olejarka.

ARKA W ŁĘCZNEJ

Zielono-czarni są w stosunkowo komfortowej sytuacji, bo sezon zaczynają od dwóch spotkań na własnym boisku. W piątek do Grodu Dzika przyjedzie Arka. Ekipa z Gdyni także otworzyła rozgrywki remisem 2:2 w starciu z Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Od połowy czerwca „Arkowców” prowadzi trener Wojciech Łobodziński, w przeszłości piłkarz m.in. Wisły Kraków i reprezentant Polski. Po poprzednim sezonie w Gdyni czują niedosyt, bo Arce do miejsca w barażach o awans zabrakło trzech punktów. Z kolei „Górnicy” mają z tą ekipą rachunki do wyrównania, bo w ubiegłym sezonie w Łęcznej gdynianie wygrali 2:1

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

Widzów: 2450.

Dominik Smagała

Piękne otwarcie Wisły. Król Krystian I

Piłkarze z Puław rozpoczęli sezon od zwycięstwa. Podopieczni Michała Piroso ograli 1:0 Chojniczankę Chojnice.

Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Krystian Puton. 31-letni kapitan Wisły skorzystał z błędu przy wyprowadzeniu piłki Ariela Borysiuka, minął obrońców i soczystym strzałem pod poprzeczkę nie dał szans Damianowi Primelowi. Piłka po jego uderzeniu wpadła pod „ładę”. „Kris” właśnie rozpoczął szósty sezon w zespole z Puław.

Już w pierwszej groźnej akcji o gola mógł postarać się Mateusz Klichowicz, jednak jego uderzenie minimalnie minęło bramkę zespołu, w których barwach grał w przeszłości. W kolejnej próbie górą był Primel. „Klichu” miał jeszcze jedną sytuację, ale bez powodzenia. Goście odpowiedzili akcjami Piotra Giela oraz Tomasza Mikołajczaka. Drugi z nich raz główkował nad bramką, a następnie spudłował w sytuacji stuprocentowej.

Drugą część lepiej mogli rozpocząć przyjezdni, jednak Peter Kolesar źle przyjął piłkę tuż przed bramką Oskara Mielcarza. Golkipier pozyskany ze Śląska Wrocław w doliczonym czasie gry obronił groźną próbę Tomasza Boczek.



Decydujący moment spotkania. Sekundę wcześniej Krystian Puton odebrał piłkę Arielowi Borysiukowi i pięknym strzałem pod „ładę” zapewnił Wisłę trzy punkty

ZAWODNIK MA GŁOS

Ariel Borysiuk,
Chojniczanka
Mecz na remis

Do momentu mojego błędu, po którym straciliśmy bramkę, to było wyrównane spotkanie. Może Wisła miała przewagę, ale

to my mieliśmy dwie „setki”. Szkoda, ale trudno. Dla mnie był to mecz na remis. Porażka boli, ale fajnie, bo na spotkanie przyjechała moja rodzina. Ostatni raz byli na moim meczu, kiedy grałem w Jagielloni Białystok. Później występowałem w Albanii i Indiach, więc trudno wybrać się w tak daleką podróż, by obejrzeć starcie na murawie.

Chwilę wcześniej wydawało się, że będzie 2:0. Debiutujący w Wiśle Janusz Nojszewski uderzył w krótki róg, ale znakomita interwencją popisał się Primel.

Wisła Grupa Azoty Puławy – Chojniczanka Chojnice
1:0 (0:0)

Bramka: Puton 57'.

Wisła: Mielcarz – Kaczorowski,

Nojszewski, Wiech, Pawłas (46' Przywara), Kargulewicz (90+2' Janicki), Skąlecki (83' Kumoch), Puton, Kołtański (90+2' Nojszewski), Klichowicz, Retlewski (67' Bortniczuk).

Chojniczanka: Primel – Raburski, Golak, Boczek, Szczytniewski, Szczepanek (83' Korczyk), Borysiuk (75' Nowacki), Paprzycki (90+3' Prałat), Mikołajczak (75' Kozi-

ROZMOWA Z Krystianem Putonem, zawodnikiem Wisły

Nie rozstaję się z nią. To symbol mojego związku z Martą

Pierwszy mecz i gol dający zwycięstwo...

- Piękna inauguracja. Mamy wymarzony początek. Zdobyliśmy trzy punkty, nie straciliśmy bramki.

Bramkarz Chojniczanki pytał mnie tuż po Twoim голу, czy miał szanse na obronę tego strzału...

- Chyba nie ma możliwości, by ktoś to obronił. Może De Gea, który ma większy zasięg ramion (śmiech - przyp. red.). Piłka idealnie siadła na nodze.

W piątek kolejny mecz...

- Przyjedzie beniaminek z Łodzi. Zapewne pojawią się gracze z pierwszej drużyny. Musimy być czujni.



Dla Ciebie to kolejny mecz po zawarciu związku małżeńskiego. Gdzie chowasz obręczkę na czas spotkania?

- Widać to na zdjęciach. Nie zdejmuję jej. Zaklejam ją „tejpem”. Nie rozstaję się z nią. To symbol mojego związku z Martą. Świeżo leży na palcu. Tak ma zostać.

na), Kolesar (75' Banach), Giel.

Żółte kartki: Nojszewski, Skąlecki, Puton, Klichowicz – Borysiuk, Szczytniewski, Boczek, Szmysik.

Sędziował: Gawęcki (Kielce).

Widzów: 800.

Debiutanci

Mecz z Chojniczanką był pierwszym oficjalnym spot-

FORTUNA



Wyniki 1. kolejki:

Górník - Wisła 2:2
Arka - Termalica 2:2
Chrobry - Lechia 2:4
Motor - Zagłębie 3:2
Polonia - Tychy 2:3
Miedź - Katowice 1:0
Znicz - Resovia 2:0
Podbeskidzie - Płock 1:1
Stal - Odra (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	1	3	4-2
2	Znicz Pruszków	1	3	2-0
3	GKS Tychy	1	3	3-2
4	Motor Lublin	1	3	3-2
5	Miedź Legnica	1	3	1-0
6	Wisła Kraków	1	1	2-2
-	Arka Gdynia	1	1	2-2
-	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1	1	2-2
-	Górník Łęczna	1	1	2-2
10	Wisła Płock	1	1	1-1
-	Podbeskidzie Bielsko-Biała	1	1	1-1
12	Stal Rzeszów	0	0	0-0
-	Odra Opole	0	0	0-0
14	Zagłębie Sosnowiec	1	0	2-3
-	Polonia Warszawa	1	0	2-3
16	GKS Katowice	1	0	0-1
17	Chrobry Głogów	1	0	2-4
18	Resovia	1	0	0-2

Następna kolejka (28-31.07.):

Odra - Resovia, Podbeskidzie - Znicz, Zagłębie - Płock, Lechia - Motor, Katowice - Chrobry, Termalica - Miedź, Górnik - Arka (28.07., g. 18), Polonia - Wisła, Stal - Tychy

dsm

II LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Wisła - Chojniczanka 1:0
Bramka: Puton 57'.
KKS Kalisz - Radunia 0:1
Bramka: Nowicki 10'.
Hutnik - Skra 3:0
Bramki: Kubowicz 13', Rakels 49', Kielis 85'.
Olimpia E. - Lech II 2:2
Bramki: Żak 70' (k), Bartoś 87' - Wolski 47', Pawłowski 90'.
Pogoń - ŁKS II 1:1
Bramki: Miś 60' - Łabędzki 59'.
Olimpia G. - Sandecja 3:1
Bramki: Czerni 18' (k), 33', Gutowski 78' - Gołębiowski 13'.
Kotwica - Polonia 0:1
Bramka: Wolny 51'.
Stomil - Zagłębie II 1:2
Bramki: Żwir 67' - Kruszelnicki 35', 52'.
Jastrzębie - Stal 0:0

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/31.07.): Wisła - ŁKS II Łódź (pt., godz. 18:00), Chojniczanka - Lech II, Kotwica - Olimpia E., Olimpia G. - Polonia, Skra - Sandecja, Radunia - Hutnik, Zagłębie II - KKS Kalisz, GKS Jastrzębie - Stomil, Pogoń - Stal.

mp

mp
REG

Podlasie na „piątkę” z Motorem. A wieczorem Tur

Gracze z Białej Podlaskiej zaliczyli ciekawe tournee. Podopieczni Artura Renkowskiego w minioną sobotę zagraли w Lublinie oraz w Bielsku Podlaskim.

Lekcja od Motoru

Pierwszoligowiec triumfował 5:0.

Co ciekawe, po meczu odbyła się seria rzutów karnych. Lublinianie wygrali 4:1. - To była cenna lekcja od takiego przeciwnika. Wiemy, że w lidze nie spotkamy się z takim przeciwnikiem, jeśli chodzi o organizację gry. Może jedynie Wieczysta będzie prezentowała podobną jakość. Mimo bardzo dobrej postawy Motoru, dobrze wyglądaliśmy na tle ekipy, która rozpoczęła już walkę o punkty w pierwszej lidze. Po nas było widać, że jesteśmy na innym etapie przygotowań. Dało się zauważyć brak pewności w kilku sytuacjach - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w drugiej połowie było widać zmęczenie. - Do ligi mamy jeszcze kilkanaście dni. Jesteśmy właśnie w najcięższym momencie przygotowań. Dopiero będziemy schodzić z obciążeń i z każdym treningiem będzie widać u nas świeżość - dodaje.



Jedynego gola w meczu z Turem Bielsk Podlaski zdobył Jan Kozłowski (w pomarańczowej koszulce)

Motor Lublin - Podlasie Biała Podlaska 5:0 (3:0)

Bramki: 17', 30', 36', 48', 51'. Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Kamiński, Jakóbczyk, Pacek, Kurowski, Kosieradzki, Wyjadłowski. Ponadto grali: Dehitar - Kozłowski, Andrzejuk, Nojszewski, Salak.

Zdecydował Janek

W drugim sobotnim spotkaniu Podlasie ograło Tura Bielsk Podlaski. Jedynego gola zdobył Jan Kozłowski. Szkoleniowiec posłał do boju graczy z pierwszej drużyny, którzy zostali wsparci młodzieżą z ekipy rezerw.

Tur Bielsk Podlaski - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Kozłowski 87'. Podlasie: Dehitar - Kot, Sawczuk, Kozłowski, Salak, Orzechowski, Andrzejuk, Majbański, Nojszewski, Bartosiak, Kobyliński. Ponadto grali: Nos, P. Chazan, M. Chazan, Stalewski, Perkowski.

Bezpośrednio na Tur

Po starciu w Lublinie ekipa zapakowała się do autokaru i wyruszyła w drogę do Bielska Podlaskiego. - Niektórzy zawodnicy dostali wolne. Z Turem szansę otrzymało kilku graczy z rezerw - mówi Renkowski.



Nowym kapitanem Podlasia został Mateusz Podstolak

Wiele jednostek

W minionym tygodniu piłkarze Podlasia spotkali się na siedmiu jednostkach treningowych, w tym pięciu na boisku. - Widać obciążenia. Nasze działania są jeszcze spowolnione. W tym tygodniu zjedziemy z obciążen - twierdzi szkoleniowiec.

Młody pomocnik

Kadra Podlasia jest niemal skompletowana. - Najprawdopodobniej dołączy do nas jeszcze jeden zawodnik. To młody pomocnik - mówi Renkowski.

U siebie i w Zambrowie

Już w środę piłkarze Podlasia rozegrają pierwszy mecz

sparingowy przed własną publicznością.

O godz. 15:30 biało-zieloni rozpoczną bój z Jagiellonią II Białystok. Z kolei w sobotę wybiorą się do Zambrowa na starcie z Olimpią. Początek tego meczu o godz. 12:00.

Nowy kapitan

Opaskę kapitańską po Macieju Wojczuku przejął Mateusz Podstolak.

32-letni pomocnik przyniósł się do klubu z Białej Podlaskiej przed startem poprzedniego sezonu. Rozegrał 32 mecze (2712 minut). W siedmiu spotkaniach obejrzał żółte kartki.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Dmytro Avdieiev, Rostislav Dehtiar (obaj Tomaszów Lub.), Patryk Kapuściński (KS Wągrowica), Szymon Kamiński (Orlęta Radzyń Podlaski), Miłosz Pacek (Legia II Warszawa), Mateusz Majbański (Polonia Warszawa), Mateusz Wyjadłowski (Wisła Sandomierz), Jakub Kobyliński (z drużyny rezerw), Kacper Jakóbczyk (Polonia Warszawa).

ODESZLI: Erwin Bahonko (Termalica Białystok), Wiktor Niewiarowski (GKS Tychy), Artur Balicki (Orlęta Radzyń Podlaski), Maciej Wojczuk (przerwa w grze), Miłosz Koryciński, Karol Ochlik (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski?), Paweł Szatała (Olimpia Zambrow?), Mateusz Chyła (Avia Świdnik), Filip Arak (Polonia Warszawa).

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

4:2 Mazovia Mińsk Maz.
0:5 Motor Lublin
1:0 Tur Bielsk Podlaski
26.07., Jagiellonia II Białystok
29.07., Olimpia Zambrow

mp

Orlęta remisują 1:1 z Bronią Radom, w poniedziałek zagrają z zapleczem drużyny z Ekstraklasy

Międzynarodowe towarzystwo w Radzynie

Po dwóch sparingach z drużynami z Radomia sporo więcej wiemy o stanie futbolu w Radomiu, natomiast kształt i forma drużyny Orląt ciągle pozostają dla obserwatorów zagadką.

Zwieńczeniem tygodniowej pracy na treningach był sobotni sparing z trzecioligową Bronią Radom. Ci, którzy spodziewali się, że ekipa będzie już zgrywała się w optymalnym składzie przed sezonem ligowym, dalej muszą czekać na „pierwszy garnitur”. Trener Marcin Popławski oprócz Karola Rycaya i Damiana Maksymowicza wysłał do boju drużynę złożoną z piłkarzy dopiero zabiegających o angaż. Widać, że to wielu z nich zmotywowowało, bo zwłaszcza przez pierwsze pół godziny Orlęta dominowały przeciwnika, odważnie zakładając pressing jeszcze w okolicach pola karnego Broni, rozgrywając sporo kombinacyjnych akcji. Po stronie minusów



Informacją, która z pewnością bardzo ucieszy kibiców jest możliwość szybszego niż było to początkowo planowane powrotu do zajęć z piłką kapitana drużyny Patryka Szymali. Pierwsze wieści wskazywały na zerwanie łąkotki i poważny problem z więzadłem, co oznaczałoby kilkumiesięczny rozbrat z futbolem. Kolejne badania jednak wlały w serca wiele nadziei i być może „Szymal” jeszcze w lipcu wznowi treningi

wytknąć można było brak skuteczności i dwa poważne błędy w defensywie, po których piłka przeleciała niebezpiecznie blisko bramki miejscowych.

Z Brazylijczykiem na stoperze

W drugiej połowie szansę dostali m.in. doświadczeni

w trzeciecioligowych bojach, a jednocześnie jeszcze ciągle młodzi Arkadiusz Korolczuk i Piotr Kuźma oraz, debiutujący w biało-zielonych barwach, świeżutko pozyskany Brazylijczyk Cassio Santiago de Almeida, grający na pozycji stopera. Wydaje się, że to właśnie on z całej trójki jest najbliższym podstawowego składu. Mocno zbudowany, mierzący 187 cm wzrostu obrońca przyszedł na zasadzie wolnego transferu z Narwi Ostrołęka, której nie zdołał obronić przed spadkiem z mazowieckiej IV ligi. CV ma dość obiecujące, ponoć w Brazylii był nawet młodzieżowym mistrzem kraju. Na boisku zaprezentował się dość przyzwyczajony - dobrze ustawiony, nie boi się operowania piłką, nie dziwi więc natychmiastowy angaż w mającej mocno zdekompletowaną obronę ekipie Orląt.

Jedynego gola z rzutu karnego zdobył testowany napastnik (decyzja w jego sprawie zostanie podjęta w przyszłym tygodniu. Z naszych obserwacji i ocen wynika, że chłopak może być uzupełnieniem składu i liczącym na

łut szczęścia zmiennikiem, Orlęta zaś potrzebują jeszcze jednego gracza klasy Artura Balickiego. W samej końcówce Broni zdołała wyrównać: Maksymowicz obronił intuicyjnie strzał z bliska, jednak to napastnik rywala był najszybszy przy dobitce.

Ukraińiec na prawą obronę

Po meczu zaklepano też sprawę zatrudnienia w Orlętach prawego obrońcy rodem z Ukrainy, Igora Krashnewskiego. Zawodnik wcześniej grający w Mazovii Mińsk Mazowiecki, Bukowinie Czerniowce i klubach z Mariupola może grać również w linii pomocy. Kilka dni przed meczem zakontraktowano też ostatecznie, dobrze prezentującego się na treningach Szymona Wrone. Niewysoki skrzydłowy w poprzednim sezonie grał w Centralnej Lidze Juniorów w barwach Stali Rzeszów.

Kilku innych piłkarzy zostanie pewnie jeszcze szansę potwierdzenia swojej przydatności w poniedziałkowym

SPARRINGI ORLĄT:

Orlęta - Start Krasnostaw 2:0
Orlęta - Avia Świdnik 0:1
Orlęta - Bronia Radom 1:1
24 lipca Radomiak - Orlęta
26 lipca Orlęta - Tomaszów Lubelski
29 lipca Orlęta - Mazovia Mińsk Mazowiecki

sparingu z ekstraklasowym Radomiakiem (a raczej tymi jego piłkarzami, którzy nie zagraли w ligowym meczu z Górnikiem Zabrze, pewnie wygranym na wyjeździe 2:0). Po stronie Orląt zagrają w nim najpewniej gracze szykowani do pierwszego składu, których Popławski nie wystawił w sobotę w ogóle albo jak Cassio zagrał krótko. Potem zostaną jeszcze tylko dwa ostatnie mecze kontrolne i 5 sierpnia w pierwszej kolejce rywalizację ligową biało-zieloni rozpoczną meczem z Avią w Świdniku.

Zbigniew Smółko

Huragan z porażką w sparingu z Lewartem. Kilku nowych zawodników na pokładzie

Międzyrzeczka drużyna w ostatnią sobotę zmierzyła się z Lewartem Lubartów. Na własnym boisku ulegli lubartowianom 2:3, choć tak jak w pierwszym sparingu, szybko objęli dwubramkowe prowadzenie. Wiadomo już, że w nowym sezonie pierwsza jedenastka będzie delikatnie różniła się od tej, która kończyła sezon 2022/2023.

Do drużyny Huraganu powraca dobrze znana postać, która o swojej jakości nie musi nikogo przekonywać. Jakub Łęcki przyjeżdża do Międzyrzecza Podlaskiego z Szydłowiec i znów będzie odpowiadał za kreowanie akcji drużyny prowadzonej przez Przemysła Sałańskiego. Do Huraganu trafiają także zawodnicy Podlasia Biała Podlaska - Karol Ochnik i Miłosz Koryciński, którzy spotkanie z Lewartem rozpoczęli jako stoperzy.

Drugi mecz sparingowy miał bardzo podobny przebieg do zeszłotygodniowej potyczki z Wilgą Garwolin. Huragan znów wygrywał 2:0, by następnie stracić trzy bramki

i przegrać. Kolejną bramkę zdobył Norbert Ramotowski, na listę strzelców wpisał się także Łęcki. Bramki dla Lewartu zdobywali etatowi strzelcy tego zespołu, a więc Najda, Aftyka i sprowadzony przed tym sezonem Paweł Myśliwiecki.

Już w środę Huragan o 18:30 zmierzy się na własnym boisku z Lutnią Piszczac, a w sobotę międzyrzeckich zawodników czeka wyjazdowe starcie z Powiślakiem Końskowola.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LEWART LUBARTÓW 2:3 (2:1)

Bramki: Ramotowski, Łęcki - Najda, Aftyka, Myśliwiecki.

Huragan: Nowosz - Kory-



W sparingu wystąpił Jędrzej Woch z drużyny juniorów (pierwszy z lewej) oraz nowy nabytek Huraganu - Karol Ochnik (pierwszy z prawej)

TRANSFERY

Przybyli: Łęcki (Szydłowiec), Siemieniuk (Orlęta Łuków), Ramotowski (Lutnia Piszczac), Ochnik, Koryciński (Podlasie Biała Podlaska).

Odeszli: Chmielewski (Ursus Warszawa), Pakuła (?), Komar (?), Opolski (?), Storto (?), Mierzwiński (?)

ciński, Warda, Ochnik, zaw. testowany 1, zaw. testowany 2, Radziszewski, Łęcki, Panasiuk, zaw. testowany 3, Ramotowski oraz Krasowski, Woch, Moczuński, M.

Tkaczuk, B. Tkaczuk, Czumer, Urbański, Łukanowski, Śledź, Semeniuk, Savchik.

Sędziował: Nestorowicz (Biała Podlaska).

rg



Przemysław Sałański
trener Huraganu

Chcemy rozwijać się jako zespół

- Jesteśmy jeszcze w niepełnym składzie, dziś brakowało Siemieniuka i Konaszewskiego. Pierwsza połowa znowu dobra, szybko strzeliliśmy dwie bramki i uważam to za pozytywy. Stwarzamy sobie sytuację i to są powody do optymizmu. Może w drugiej połowie, po kilku zmianach, gra nieco „siadła” i nie wyglądało to już aż tak kolorowo, aczkolwiek kilku chłopaków fajnie się odblokowało i chce walczyć o skład. Nawet ci, którzy w tamtym sezonie grali mało, bądź wcale. To jest bardzo pozytywne. Będziemy jeszcze dobierać zawodników, którzy podniosą nam jakość i wszyscy będziemy próbować rozwijać się jako zespół.



1. Wilga Garwolin (2:4)
2. Lewart Lubartów (2:3)
3. Lutnia Piszczac (26.07. 18:30, Międzyrzec)
4. Powiślak Końskowola (29.07. 11:00, miejsce do ustalenia)
5. Grom Kąkolewnica (04.08. 18:30, miejsce do ustalenia)

Grał w Podlasiu. W debiucie zdobył gola w I lidze!

Jeszcze kilka tygodni temu biegł po trzecioligowych boiskach. Teraz gra na zapleczu Ekstraklasy.

Wiktor Niewiarowski został bohaterem spotkania Polonii Warszawa z GKS-em Tychy. 21-latek, który związał się z „Gieksą” do końca czerwca 2025 roku pojawił się na boisku w 76 minucie, zmieniając Patryka Mikitę. W 88. minucie zdobył debiutanckiego gola, zapewniając swojej drużynie trzy punkty. Mecz dla jego ekipy zaczął się bardzo źle, bo po 10 minutach „Czarne Koszule” prowadziły 2:0. Niewiarowski grał w Podlasiu



Wiktor Niewiarowski

w rundzie wiosennej. Wystąpił w 11 spotkaniach (807 minut) i zdobył 7 goli.

mp

Pajnowski z debiutem w Stali!

Kamil Pajnowski wystąpił od pierwszej do ostatniej minuty spotkania Stali Mielec z Cracovią Kraków.

25-latek obrońca przeniósł się do zespołu Stali pod koniec czerwca. W minionym sezonie zagrał w 11 spotkaniach (733 minuty) w barwach Stali Rzeszów. Zdobyl jedną bramkę. Wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska i był gracz TOP-u 54 Biała Podlaska oraz Podlasia Biała Podlaska zanotował 13 występ w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Wcześniejsze mecze zaliczył w barwach Górnika Łęczna.



Kamil Pajnowski

„Pajna” ma w CV grę w: Delcie Warszawa, Jagiellonii Białystok, Motorze Lublin. Ze Stalą związał się dwuletnią umową z opcją przedłużenia o kolejny rok.

mp

Plac budowy w Gromie

Piłkarze z Kąkolewnicy mają za sobą pierwszy mecz kontrolny. Grom przegrał 1:3 z Krzną Rzeczyca.

Przed Mirosławem Kosowskim oraz Zbigniewem Kozłowskim dużo pracy. Muszą przede wszystkim zbudować zespół, który powalczy o punkty w IV lidze. Muszą zbudować zespół niemal od zera. Dlaczego? Dość powiedzieć, że ze składu, który wywalczył drugie miejsce w Klasie Okręgowej, pozostało tylko gracz, ile palców u dłoni ma przeciętny stolarz. Jest Zieliński, Kanatek, Grochowski oraz miejscowa młodzież.

A reszta? Wybrała grę w Klasie Okręgowej oraz Klasie A. Szalenie mocno wzmocniła się Młodzieżówka Radzyń Podlaski. Za Edmundem Koperwasem do Orląt II Radzyń Podlaski powędrowało kilku graczy. Mówi się, że Kacper Marczuk i kolejni zawodnicy przeniosą się do Krzny Rzeczyca.

- Do ligi pozostało mało czasu, a my musimy mieć szeroką kadrę. Cały czas rozmawiamy, testujemy. W sparingu z Krzną w pierwszym składzie wystąpiło dziewięciu testowanych graczy. W ataku zagrał Dawid Kanatek, a na bramce stanął bardzo

młodziutki chłopiec. Mamy już jednego potwierdzonego gracza - Jacka Mielnika, który ostatnio grał w łukowskich Orlętach. Mam nadzieję, że w tym tygodniu będziemy mogli pochwalić się kilkoma nowymi nabytkami - mówi Mirosław Kosowski.

Trener Gromu w starciu z Krzną przyglądał się trzem kolegom mielnika: Jakubowi Rybce, Sebastianowi Sowiszowi oraz Rafałowi Jaworskiemu. Byli również gracze z Ukrainy, jak również Aayushmaan Chaturvedi z Indii. Wcześniej sprawdzani byli: napastnik Vitaliy Maniychuk (Podila Chmielnicki), obrońca Maksym Papuha (Arsenal Kijów), defensor Danil Kudlay (Metalurg Zaporozie), oraz rodak Chaturvediego - Yasher Khan, który jest środkowym pomocnikiem.

- W najbliższy weekend mamy zagrać z Włodawianką Włodawa. Wierzę, że będziemy mieli liczniejszy i jakościowo lepszy zespół. Nie ma co ukrywać, że trudno pozyskać wartościowych zawodników, ale robimy wszystko, by właśnie tak się stało - kończy opiekun zespołu z Kąkolewnicy.

mp

Debiut Szymańskiego. I to jak udany!



Sebastian Szymański w pierwszym spotkaniu w barwach Fenerbahçe zdobył bramkę (fot. Twitter Fenerbahçe)

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska zanotował pierwszy występ w barwach Fenerbahçe.

24-latek zagrał w sparingu z Gençlerbirliği. Jego ekipa wygrała 5:0, a Sebastian Szymański zdobył jedną z bramek. Ponadto do siatki dwukrotnie

trafił Edin Dzeko, a po голу dołożyli Pedro oraz Michy Batshuayi. Kiedy nastąpi oficjalny debiut „Seby”? Już w środę. Fenerbahçe podejmie Zimbru Kiszyniów w ramach II rundy kwalifikacji Ligi Konferencji.

mp
BIA

Znamy pary Pucharu Polski. Niedziela pod znakiem gier

Władze LZPN-u - Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiły pary I rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W zmaganiach weźmie udział aż 48 ekip. Zwycięzcy zagrają w II rundzie, która odbędzie się tydzień później.

Kolejna runda została zaplanowana na 6 sierpnia. Zawody na poziomie LZPN (10 powiatów) i Oddziałów trwają 2 x 45 minut z przerwą do 15 minut. W przypadku braku rozstrzygnięcia, wykonywana jest seria rzutów karnych (po 5) i ewentualnie dalej aż do wyłonienia zwycięzcy. Prawo do wykonania rzutów karnych mają wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w grze w momencie zakończenia meczu.

Od tzw. finałów na poziomie LZPN (wyłonienie zwycięskiej



W niedzielę będzie ciekawie. Orleńscy zagrają z Bizonem Jeleniec

drużyny z 10 powiatów) i Oddziałów (w meczu o wyłonienie zwycięskiej drużyny w każdym Oddziale), do finału wojewódzkiego – przy remisie w podstawowym czasie gry zarządzana jest dogrywka 2 x 15 minut, a przy dalszym braku rozstrzygnięcia wykonywana jest seria rzutów karnych.

PARY I RUNDY
(30.07., niedziela., godz. 13:00)

Twierdza Kobylany - LZS Dobryń

Dwernicki Stoczek Łuk. - Kuja-wiak Stanin
Huragan II Międz. Podl. - Podla-sie II Biała Podl.
Tur Turze Rogi - Orleńscy Gołyszyn
Unia II Żabików - Orleńscy Łuków
Az-Bud II Komarówka Podl. - Dąb Dębowa Kłoda
Wenus Oszczepalin - Orkan Wojcieszków
Lutnia II Piszczac - Red Sielczyk
Kujawiak II Stanin - AR-TIG Huta Dąbrowa
Młodzieżówka Radzyń Podl. -

Orleńscy II Radzyń Podl.
Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda
Agrosport Leśna Podl. - Lutnia Piszczac
(30.07., godz. 16:00)

Olimpia Jabłoń - Orleńscy Czemierniki
Granica Terespol - GLKS Rokitno
Armaty Stoczek Łuk. - Bad Boys Zastawie
KS Drelów - Az-Bud Komarówka Podl.
Gręzovia Gręzówka - Bór Dąbie
Krzna Rzecznica - Unia Żabików
Bystrzyca Borki - Orleńscy Czemierniki
Niwa Łomazy - Tytan Wisznice
Start Gózd - ŁKS Łazy
Agrotex Milanów - Victoria Parczew
Polesie Serokomla - Sokół Adamów
Bizon Jeleniec - Orleńscy Łuków

mp

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ KLASY A - GR. I

1. KOLEJKA (27.08)

Orleńscy II Czemierniki - Twierdza Kobylany
GLKS Rokitno - Granica Terespol
Huragan II Międzyrzec Podl. - LZS Dobryń
Agrosport Leśna Podlaska - Dąb Dębowa Kłoda
Niwa Łomazy - Red Sielczyk
Krzna Rzecznica - Olimpia Jabłoń

2. KOLEJKA (03.09)

Twierdza - Olimpia
Krzna - Red Sielczyk
Dąb - Niwa
LZS Dobryń - Agrosport
Granica - Huragan II
Orleńscy II - GLKS Rokitno

3. KOLEJKA (10.09)

GLKS Rokitno - Twierdza
Huragan II - Orleńscy II
Agrosport - Granica
Niwa - LZS Dobryń
Krzna - Dąb
Olimpia - Red Sielczyk

4. KOLEJKA (17.09)

Twierdza - Red Sielczyk
Dąb - Olimpia
LZS Dobryń - Krzna
Granica - Niwa
Orleńscy II - Agrosport
GLKS Rokitno - Huragan II

5. KOLEJKA (24.09)

Huragan II - Twierdza
Agrosport - GLKS Rokitno
Niwa - Orleńscy II
Krzna - Granica
Olimpia - LZS Dobryń
Dąb - Red Sielczyk

6. KOLEJKA (01.10)

Twierdza - Dąb
LZS Dobryń - Red Sielczyk
Granica - Olimpia
Orleńscy II - Krzna
GLKS Ronito - Niwa
Huragan II - Agrosport

7. KOLEJKA (08.10)

Agrosport - Twierdza
Niwa - Huragan II
Krzna - GLKS Rokitno
Olimpia - Orleńscy II
Granica - Red Sielczyk
Dąb - LZS Dobryń

8. KOLEJKA (15.10)

Twierdza - LZS Dobryń
Granica - Dąb
Orleńscy II - Red Sielczyk
GLKS Rokitno - Olimpia
Huragan II - Krzna
Agrosport - Niwa

9. KOLEJKA (22.10)

Niwa - Twierdza
Krzna - Agrosport
Olimpia - Huragan II
GLKS Rokitno - Red Sielczyk
Dąb - Orleńscy II
LZS Dobryń - Granica

10. KOLEJKA (29.10)

Twierdza - Granica
Orleńscy II - LZS Dobryń
GLKS Rokitno - Dąb
Huragan II - Red Sielczyk
Agrosport - Olimpia
Niwa - Krzna

11. KOLEJKA (05.11)

Krzna - Twierdza
Olimpia - Niwa
Agrosport - Red Sielczyk
Dąb - Huragan II
LZS Dobryń - GLKS Rokitno
Granica - Orleńscy II

mp

To się dzieje na naszych oczach! Dream Team w Młodzieżówce

Kibice w Radzynie Podlaskim zostali rozgrzani do czerwoności. W ostatnich dniach klub ogłosił pozyskanie dwóch zawodników: Pawła Muszyńskiego i Łukasza Samociuka.

To nie wszystko. Po zakon-

Rafała Zielińskiego, Mateusza Puły, Pawła Krośko, Mariusza Lecyka do zespołu dołączyli: Łukasz Samociuk i Pawła Muszyńskiego.

Drugi z nich to popularny „Kojek” - żelazne płuca piłki nożnej. - Z pewnością pamiętacie go ze wspaniałych występów w Gromie, a teraz będzie to nasz zawodnik! Jego umiejętności techniczne, prędkość i doskonała precyzja

w wykonywaniu strzałów na pewno wniosą wielką wartość do naszej drużyny. Łukasz zdobył wiele tytułów w swojej karierze, a my jesteśmy pewni, że jego doświadczenie i rola lidera będą inspiracją dla młodszych graczy - mówi Piotr Mitura, trener Młodzieżówki.

Do drużyny dołączył Paweł Muszyński. Do tej pory występował w Gromie Kąkolewnica, stając się niemal żywą legendą

klubu. Po awansie do IV ligi postanowił zostać w Klasie Okręgowej. - Jego nieprzewidywalność i zdolność do dryblingu sprawiają, że jest marzeniem każdego trenera. To będzie rewolucyjny dodatek do naszego składu, który już teraz wywołuje falę ekscytacji wśród fanów - mówi dodaje opiekun zespołu z Radzyna Podlaskiego.

mp

Dwa gole Kawalerów, dwie bramki Żonaty z Unii



Pamiątkowe zdjęcie zespołu Kawalerów

Piłkarze z Krzywdy rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Nietypowo, bo starciem drużyny Kawalerów i Żonaty.

KAWALEROWIE - ŻONACI
2:2
Bramki: zaw. testowany, D. Nankiewicz - Rosłoń, Pszczółkowski.



Zespół Żonaty zanotował remis z Kawalerami

Kawalerowie: Piszcz - Walo, Wesołowski, zaw. testowany I, Bielecki, Kryczka, Warda, Bieńczyk, Kamiński, zaw. testowany II, D. Nankiewicz.

Żonaci: K. Białach - Kępka, A. Białach, Warda, Sobczak, Szlaski, Chmiel, B. Nankiewicz, Pszczółkowski, D. Dadasiewicz, Rosłoń

mp

Everybody Lucky Kostry - Czeberaki!



Pamiątkowe zdjęcie obu ekip oraz kibiców

Już po raz drugi odbyły się sąsiedzkie Euro pod hasłem Everybody Lucky Kostry - Czeberaki. Do amatorskiego meczu piłki nożnej stanęły dwie drużyny, w których skład wchodziły mieszkańcy sąsiadujących ze sobą miejscowości.

Organizatorem wydarzenia byli: Koło Gospodyń Wiejskich w Kostrach oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Czeberakach. Inicjatorem wydarzenia była Justyna Golonka - sołtys wsi Kostry, a zarazem przewodnicząca KGW. W tym roku drużyny zebrały się dość licznie, a na trybunach nie brakowało kibiców - na których czekał słodki upominek.

W tym roku mecz gościnnie rozegrał się na stadionie sportowym w Milanowie, a głównym sędzią był wieloletni prezes Agrotexu Milanów - Aleksander Szczurowski. Puchar wójta gminy Milanów zdobyła drużyna miejscowości Kostry, która 5:4 pokonała Czeberaki. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale.

- Sąsiedzkie Euro wpisało się w kalendarz naszych lokalnych

wydarzeń. W tym roku odbyło się po raz drugi i to w dużej mierze na prośbę mieszkańców, którzy dopytywali - kiedy ten rewanż? Podkreśla to chęć wspólnego spędzania wolnego czasu i integracji. Bardzo cieszę się z tak pozytywnego odbioru naszego wydarzenia, już planujemy Sąsiedzkie Euro za rok - mówi Justyna Golonka, sołtys wsi Kostry.

- Przyszedłem na mecz i mówiąc szczerze, byłem w szoku, że nie znam wszystkich zawodników. Ludzie się wyprowadzają, wprowadzają. Dzieci dorastają i na co dzień nie ma możliwości, aby porozmawiać ze wszystkimi. Dobrze, że są osoby, które chcą organizować takie wydarzenia, bo dzięki temu mamy okazję się poznać i porozmawiać z sąsiadami. A piłka nożna to ciekawa dyscyplina i jak na amatorów poszło im bardzo dobrze - mówił jeden z kibiców.

Zawodnicy podkreślali, iż taki mecz jest super inicjatywą. Większość po raz drugi zagrała w tym wyjątkowym spotkaniu i z niecierpliwością czekają na kolejne starcia. Wszyscy chcą kontynuacji takich spotkań. Taki mecz to naprawdę dobra motywacja, żeby się trochę poruszać.

Dlaczego Everybody Lucky Kostry - Czeberaki?

Kostry i Czeberaki to sąsiadujące ze sobą wsie w gminie Milanów.

Wśród mieszkańców od zawsze zawiązywały się znajomości i przyjaźnie, które trwają do dzisiaj. Jak każda miejscowość mają też swoje lokalne powiedzenia. Jednym z nich jest everybody lucky Kostry - Czeberaki, które odnosi się do pozytywnych relacji pomiędzy sąsiadami. Hasło jest tak popularne, że przekazuje się je z pokolenia na pokolenie. Dla zawodników wybór tego hasła jako przewodniego hasła wydarzenia było czymś oczywistym.

SKŁAD DRUŻYNY KOSTRY

Dariusz Jaskulski (bramkarz), Sławomir Kordowski (bramkarz), Daniel Wołowik, Szymon Wołowik, Mario, Michał Ilczuk, Jarosław Ilczuk, Marcel Ilczuk, Mikołaj Golonka, Wojciech Pielacz, Michał Dmistrzyk, Paweł Świątowski, Daniel Adamowicz, Mariusz Makosz, Radosław Lemieszek, Mariusz Lejczyk, Marek Łotys, Krzysztof Paszkowski, Paweł Dereń, Tomasz Końka.



Ekipa Czeberak już czeka na rewanż



Reprezentacja wsi Kostry

SKŁAD DRUŻYNY CZEBERAKI

Zbigniew Kalinowski (bramkarz), Damian Kalinowski, Przemysław Kalinowski, Grzegorz Redko, Paweł Dąbrowski, Jakub Siuciak, Hubert Siuciak, Maciej Syska, Arkadiusz Szajda, Michał Winniczuk, Wojciech Szykaruk,

Jakub Lisowski, Maciej Lisowski, Wojciech Duda, Sylwester Korneluk, Michał Maczewski.

NAJ, NAJ...

Organizatorzy nie zapomnieli o nagrodach indywidualnych. Królem strzelców został Paweł Końka z Kostr,

zaś najlepszym bramkarzem okrzyknięto Zbigniewa Kalinowskiego z zespołu przegranych, który świetnie prezentował się między słupkami.

mp

Wisła ćwiczyła w Parczewie



Młodzi parczewianie czekali na swoich ulubieńców, by wziąć autografy

Po raz drugi w ciągu ostatnich kilkunastu tygodni gracze Wisły Kraków pojawili się w Parczewie.

Podopieczni Radosława Sobolewskiego pojawili się na

obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, by odbyć ostatni trening przed inauguracyjnym spotkaniem I ligi przeciwko Górnikowi w Łęcznej. Zespół „Białej Gwiazdy” po zajęciach wsiadł w autokar i udał się do Hotel&Spa Pole-



sie w Białce.

Już po raz kolejny klub z wyższej ligi wybrał Parczew jako miejsce do odbycia zajęć dzień przed spotkaniem o punkty z Górnikiem Łęczna. - Byli u nas gracze: Lecha Poznań, Lechii Gdańsk,

Chojniczanki Chojnice, Piasta Gliwice czy Jagiellonii Białystok. Dosyć niedawno Wisła ćwiczyła niespełną godzinę. Teraz było podobnie - mówi Agnieszka Przekora, prezes Victorii Parczew.

mp



PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Swojska biesiada w Lichtach pod hasłem „Smakuj w tradycji”



KGW Lichty Słoneczna Dolina świętuje pierwszy rok istnienia



Dzięki temu, że powstało KGW, Lichty mają okazję, by się integrować. Pracują nad tym nie tylko gospodynie, ale też gospodarze, starsze i młodsze pokolenie

GM. CZEMIERNIKI

W połowie lipca w Lichtach zorganizowano biesiadę, podczas której świętowano pierwszy rok założenia Koła Gospodyń Wiejskich.

W uroczystości wzięli udział sołtysi z gminy Czemierniki, a wyjątkowego charakteru nadały wydarzeniu zespoły ludowe z Niegłosza, Bełcząca, Skoków i Stoczek.

Koło Gospodyń Wiejskich

„Słoneczna Dolina” powstało rok temu z inicjatywy mieszkanki Licht oraz sołtysa Bartosza Lutego. Liczy ponad pięćdziesięciu członków.

- Chcemy, żeby nasze KGW nadal się rozwijało i przybywało mu chętnych. Fenome-

nem jest to, że coraz częściej młodzi ludzie angażują się w życie społeczne naszej małej miejscowości, mając na uwadze wspólne dobro. Jesteśmy wdzięczni wszystkim gościom za obecność w tak ważnym dla nas dniu. Jako

zarząd KGW dziękujemy, że udało nam się przez ten rok zbudować tak wspaniałe relacje. Po roku działań wyruszymy w dalszą, może nieznana, ale wspólną drogę - mówi Joanna Luty, członek zarządu.

mm

Gołąb długodystansowy hodowcy z Czemiernik, Jarosława Dołęgi, 18. w locie z Paryża

Początek lipca dla hodowców gołębi pocztowych to czas na loty międzynarodowe. W tym roku odbył się lot z Paryża, który zorganizował Klub Hodowców Gołębi z Rumunii. Wystartowały gołębie hodowców z 14 państw Europy, w tym także hodowcy z Polski.

Pod nieobecność Sławomira Rogali, który tym razem nie brał udziału w locie z Paryża, powiat radzyński reprezentował inny czemiernicki hodowca gołębi dalekodystansowych, Jarosław Dołęga.

Lot z Paryża okazał się trudnym i wymagającym lotem, hodowcy długo musieli czekać na swoje gołębie. Niesprzyjający wiatr i wysokie temperatury sprawiły ptakom dużą trudność.

Gołąb hodowcy Jarosława Dołęgi o numerze PL-09-21-7178 zajął 18. miejsce na liście Międzynarodowej w strefie D, pokonując odległość ponad 1400 km. Udział w locie brało prawie 2 tysiące gołębi.



Gołąb Jarosława Dołęgi zajął 18. miejsce na liście Międzynarodowej w strefie D, pokonując odległość ponad 1400 km

Jarosław Dołęga z gołębiem, który pokonał trasę 1400 km Paryż - Czemierniki

mm

KGW z Wólki Zdunkówki wygrały półfinał konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza”

W radzyńskim Zespole Szkół Ponadpodstawowych Urząd Marszałkowski wraz z powiatem zorganizowali półfinał konkursu „Kobieta Przedsiębiorcza”, skierowanego do Kół Gospodyń Wiejskich.

Konkurs polegał na wyszukiwaniu i wykonaniu potrawy ściśle związanej z regionem lubelskim, o przynajmniej 25-letniej recepturze.

Przepisy musiały znajdować się w starych książkach kucharskich lub domowych zeszytach z przepisami kulinarnymi. Okazało się, że dwa z trzech pierwszych miejsc - zajęły gospodynie z gminy Wohyń.

Laureaci: I miejsce: wyjazd studyjny dla 1 przedstawicielki koła - KGW z Wólki Zdunkówki

II miejsce: porcelanowy serwis obiadowy dla 12 osób - KGW z Sętek

III miejsce: porcelanowy serwis kawowy dla 12 osób - KGW z Bezwoli

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom wydarzenia, a zwycięzcom życzymy powodzenia na dalszym etapie tej wyjątkowej rywalizacji.



Panie z KGW Wólka Zdunkówka zwyciężyły w półfinałach konkursu Kobieta Przedsiębiorcza. Trzymamy kciuki za finał! Na zdjęciu wraz z wicestarostą Michałem Zającem



Panie z KGW Bezwolanki przygotowały krokiety z kaszy gryczanej i sos grzybowy

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Nowy radny gminy Podedwórze złożył ślubowanie

W pełnym składzie obraduje znowu Rada Gminy Podedwórze. Ślubowanie złożył już 64-letni Władysław Kondraciuk, który objął mandat w miejsce zmarłego kilka miesięcy temu Sławomira Gieraja.

Przypomnijmy. Śp. Sławomir Gieraj odszedł nagle pod koniec lutego. Była to jego pierwsza kadencja w Radzie Gminy, reprezentował trzy niewielkie miejscowości: Grabówkę, Bojary oraz Niecielin (nieopodal granicy z pow. bialskim), gdzie mieszkał.

W praktyce obyło się bez głosowania

W związku ze śmiercią Gieraja skład Rady Gminy mu-



Radny złożył ślubowanie w trakcie ostatniej sesji Rady Gminy

W przypadku śmierci radnego niekiedy jego mandat obejmuje kolejna osoba z listy, ale w tym przypadku konieczne było zarządzenie wyborów uzupełniających

sią zostać uzupełniony, bo rada musi liczyć co najmniej 15 osób, to minimalny skład

przewidziany w ustawie o samorządzie gminnym.

W przypadku śmierci radne-

go niekiedy jego mandat obejmuje kolejna osoba z listy, ale w tym przypadku konieczne było zarządzenie wyborów uzupełniających. Formalnie zostały przeprowadzone, ale w praktyce obyło się bez głosowania, bo zawiązał się tylko jeden komitet, który miał prawo zgłaszać kandydatów na radnych. Chodzi o Komitet Wyborczy Wyborców Przedsiębiorcza Wieś – Nowoczesna Wieś.

Kandydat też był tylko jeden, był nim 64-letni Władysław Kondraciuk, sołtys wsi Bojary przez osiem kadencji. Nie jest członkiem żadnej partii politycznej.

– Pod koniec czerwca nowy radny objął mandat. Na sesji Rady Gminy Podedwórze odebrał zaświadczenie o wyborze na radnego oraz złożył uroczyste ślubowanie – tłumaczy

Aneta Bancarzewska z Urzędu Gminy Podedwórze.

Dobry sąsiad

Przypomnijmy, że radny Sławomir Gieraj zmarł w wieku zaledwie 51 lat – urodził się w grudniu 1971 roku w Wisznicach w pow. bialskim. W samych superlatywach o zmarłym radnym wypowiadała się Monika Mackiewicz-Drag, wójt gminy Podedwórze, która śp. Sławomira Gieraja, znała od dziecka.

– Był dobrym znajomym mojego taty, wychowywali się w jednej wsi. Zapamiętam go jako dobrego sąsiada z Niecielina, zawsze życzliwego, z charakterystycznym półuśmiechem. Nieraz pomagał mi w sąsiedzkich sprawach. Na sesjach rady i posiedzeniach miał swoje głęboko przemyśla-

ne, wyważone zdanie, którego potrafił bronić – wspomina zmarłego radnego pani wójt.

Radnego opłakiwały także członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Cztery Gospodynie z gm. Podedwórze. „Na odejście kogoś, kogo się zna, z kim się przyjaźni nie można się przygotować. Śmierć zawsze jest nie na miejscu i zawsze nie w porę: za szybko, za rano, za nagle. Przychodzi i zostawia ból. Ból, który ukoić mogą tylko wspomnienia” – czytamy w facebookowym poście.

W przeprowadzonych w październiku 2018 roku wyborach Gieraj uzyskał 27 głosów (60 proc. w swoim okręgu), wyprzedzając wspomnianego Władysława Kondraciuka, na którego zgłoszono 18 osób.

Grzegorz Rekiel

Odnowią kościół i dzwonnice. „Parafianie sami nie daliby rady”

Prawie 3,4 mln złotych na renowację kościoła oraz zabytkowej dzwonnicy w Kodeńcu dostała w ramach rządowego funduszu gmina Dębowa Kłoda.

Wyniki naboru z Rządowego Programu Ochrony Zabytków zostały ogłoszone w połowie lipca. Gmina Dębowa Kłoda otrzymała niemal 3,4 mln złotych dofinansowania na renowację zabytkowego Kościoła Rzymskokatolickiego pw. Narodzenia NMP i zabytkowej dzwonnicy w Kodeńcu. Wsparcie wyniesie 98 proc. wartości zadania.

„Będziemy mogli wreszcie odnowić te zabytkowe obiekty, które będą przeznaczone



Kościół w Kodeńcu. Gmina Dębowa Kłoda otrzymała niemal 3,4 mln złotych dofinansowania na renowację zabytkowego kościoła rzymskokatolickiego pw. Narodzenia NMP i zabytkowej dzwonnicy

dla wiernych, którzy należą do tej parafii. Będzie to miejsce, gdzie każdy będzie mógł się zatrzymać, aby podziwiać te już zabytkowe piękne obiekty, pozostanie też pamiątka historyczna dla młodego pokolenia. Parafianie nie byłiby w stanie z własnych środków wykonać tych prac” – napisała w mediach społeczno-wych Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Pani wójt podziękowała osobom, które miały udział w uzyskaniu dofinansowania. „Dziękuję premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, dziękuję posłowi Monice Pawłowskiej, która pomaga naszej gminie w każdym zadaniu. Pomaga nam od początku swojej pracy w Sejmie w pozyskiwaniu funduszy na realizację zadań istotnych

dla tej gminy. Teraz sugerowała mądre rozwiązania do złożenia wniosku na odnowę zabytków. Pomagała nam w uzyskaniu tych środków” – napisała wójt Lamczyk.

W skali całego kraju na realizację ponad 4800 zadań w ramach I etapu Rządowego Programu Odbudowy Zabytków zostało przyznanych ponad 2,5 miliarda złotych.

W ramach programu finansowane są obiekty mające wpis do ewidencji lub rejestru zabytków i będące w posiadaniu jednostki samorządu terytorialnego lub jednostki organizacyjnej podległej jednostce samorządu terytorialnego.

Minister kultury Piotr Gliński wskazał, że istotnymi kryteriami wyboru projektów są wartość zabytkowa oraz kwestia oddziaływania społeczne-

go, stąd w programie znalazły się budynki zabytkowe użyteczności publicznej.

– W pierwszym etapie złożono ok. 20 tys. projektów, na ponad 11 miliardów złotych. Wybrane zostały obiekty, które są bardzo ważne dla społeczności i instytucji lokalnych. To jest renowacja zabytków, które są blisko ludzi – zaznaczył minister kultury.

Szef resortu kultury przypomniał, że w ciągu ostatnich 8 lat budżet ministerstwa został zwiększony o ponad 100 proc. W ramach ministerialnego programu Ochrona Zabytków, w ciągu ostatnich 8 lat zostało zrealizowanych 5800 projektów, za kwotę 1 mld 250 milionów złotych.

GR

Są zmiany w budżecie

Większe dochody i większe wydatki – zmiany w budżecie przyjęła na niedawnej sesji Rada Gminy Sosnowica.

Dochody zostały zwiększone o 55 tysięcy złotych do

kwoty 24,6 mln złotych, z czego 12,7 mln złotych wynoszą dochody bieżące, a 11,9 mln zł – dochody majątkowe. Wydatki również wzrosną o 55 tysięcy złotych do kwoty ponad 27,8 mln zł, z czego 13,7 mln zł mają wynieść wydatki bieżące, a 14,1 mln zł – wydatki majątkowe.

Budżet ma się zatem zamknąć deficytem w wysokości 3,2 mln złotych. Z kolei maksymalna wysokość pożyczek udzielanych przez wójta została zwiększona ze 100 tysięcy złotych do 111 tysięcy złotych.

Przypomnijmy, że na ten rok gmina Sosnowica zaplanowała sporo inwestycji z wykorzysta-

niem pieniędzy unijnych. Ponad milion złotych trafiło na projekt „Rozwój społeczno-gospodarczy i turystyczny gminy Sosnowica poprzez rozbudowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej”.

Ponad 0,5 mln złotych pochłonie projekt „Odnawialne źródła energii-czyste powietrze

w gminie Sosnowica”. Prawie 200 tys. zł zostanie przeznaczonych na zaprojektowanie i rozbudowę miasteczka bezpieczeństwa ruchu drogowego na potrzeby Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Sosnowicy. Niemal 200 tys. zł to wydatki na budowę placu zabaw.

231 tysięcy złotych wynosi dotacja dla Gminnego Ośrodka Kultury w Sosnowicy, a 220 tys. zł dla Gminnej Biblioteki Publicznej. Gmina przekazuje też samorządowi powiatowemu dofinansowanie przewozów autobusowych.

Grzegorz Rekiel

PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Nie ma szans na nudę w wakacje

Siemień: Gmina Siemień dba, by jej najmłodszy mieszkańcy, którzy nie wyjadą na wakacje, nie nudzili się w domach. Trwa Wakacyjny Maraton Aktywności.

Wakacyjny Maraton Aktywności to cykl spotkań, zajęć i wyjazdów, jakie przygotował dla dzieci Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu. Wszystko po to, by lato w domu nie było nudne. - W naszych zajęciach bierze udział 45 dzieci, ale chętnych było dużo więcej - mówi Katarzyna Kowalczyk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Siemieniu. - W tej chwili na liście rezerwowej zapisanych jest jeszcze około 15 osób. Zainteresowanie zajęciami w tym roku

przeszło nasze najmilsze oczekiwania. Zapisy zakończyły się już w pierwszym dniu, po tym, jak wystawiliśmy ogłoszenie. Cieszy mnie fakt, że dzieci nie chcą spędzać czasu przed telewizorem czy komputerem. Mam nadzieję, że uda nam się zorganizować coś jeszcze w sierpniu, bo chętnych do udziału w naszych zajęciach nie brakuje - dodaje dyrektor Kowalczyk.

ema

Zajęcia prowadziła pani Natalia Chudzik - absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Z pięknie pomalowanych tkanin powstały poszewki na poduszki, była to okazja dla uczestników, by nauczyć się obsługi maszyny do szycia. Dzieci uczyły się też tkąć na mini krosnach, makatki powstawały również pod okiem pani Natalii



To po prostu trzeba przeżyć i trzeba tu być

Milanów: Absolwenci nieistniejącego już Liceum w Milanowie organizują spotkanie po latach, można się już zapisać.

Drogi absolwencie milanowskiego liceum, ten komunikat skierowany jest właśnie do Ciebie. Pamiętasz swoje ostatnie miesiące i dni spędzone w murach naszej wspianej szkoły? Wspominasz studniówkę, maturę czy szkolne dyskoteki? Jeśli chciałbyś powspominać w gronie przyjaciół, to nie może Cię zabraknąć na naszym Zjeździe Absolwentów, który zaplanowany jest na 19 sierpnia. Gościć Nas będzie Dom Weselny Catalina, ul. Wojska Polskiego 19. Po-

czątek spotkania godzina 16.00. Jeśli będziesz się dobrze bawić, to po wcześniejszym uzgodnieniu jest możliwość noclegu.

Zapisy przyjmuje koleżanka Katarzyna Trojnak w wiadomości prywatnej na portalu społecznościowym.

Koszt: 199,99 zł

Nr konta: 24 8046 1067 2004 0660 0635 0001

W tytule przelewu podaj swoje imię i nazwisko oraz rok ukończenia szkoły.

Potwierdzenie udziału do 5 sierpnia br.

ema

II Przegląd Piosenki Biesiadnej

Siemień: W Jeziorze już po raz drugi odbyło się spotkanie z piosenką biesiadną, wzięło w nim udział sześć zespołów z terenu powiatu parczewskiego.

Miejscowości mają swoje święta, święto lipy, karpia, rumianku czy jabłka. Jezioro postawiło na kulturę ludową. W sobotę, 15 lipca, odbył się u nich „II Przegląd Piosen-



Zespół śpiewaczy „Jezioranki” z Jeziora, Zespół śpiewaczy „Alebabki” z Gródka Szlacheckiego, Zespół śpiewaczy „Lawa Folk” z Juliopola, Zespół śpiewaczy z Klubu Seniora Siemień, Zespół śpiewaczy „Sosna” z Sosnowicy oraz Zespół śpiewaczy „Echo Dębowej” z Dębowej Kłody

ki Biesiadnej”. W imprezie udział wzięło sześć zespołów śpiewaczych.

Biesiadowanie to nie tylko dorośli, ale i dzieci, przygotowano dla nich animacje i konkurencje sportowe pod okiem Anety Osek. Chętni mogli sobie zrobić wakacyjny tatuaż, a na wszystkich miłośników słodczy czekało stoisko z watą cukrową.

Nad organizacją całego wydarzenia czuwały wspaniałe i niezawodne panie z KGW Jezioro oraz z zespołu śpiewa-

czego „Jezioranki”, jak również druhowie z OSP Jezioro, pracownicy GOK Siemień i GBP Siemień.

Celem była prezentacja piosenki biesiadnej, rozwój i promocja kultury muzycznej, doskonalenie warsztatu wokalnego, stworzenie możliwości wymiany doświadczeń uczestników oraz integracji zespołów śpiewaczych z terenu powiatu.

ema

„Jabłoneczka” w Bukowinie Tatrzańskiej

Od 12 do 16 lipca zespół „Jabłoneczka” z Jabłonia reprezentował województwo lubelskie i zarazem powiat parczewski na festiwalu „Sabałowe Bajania”.

Sabałowe Bajania to ogólnopolski festiwal folkloru polskiego, konkurs gawędziarzy, instrumentalistów i śpiewaków odbywający się corocznie od 1967 roku w Bukowinie Tatrzańskiej.

PAR



Zespół „Jabłoneczka” w składzie Gaja Paluszkiwicz i Julia Wasiczuk w kategorii grupy śpiewacze zdobył wyróżnienie. Z wyróżnieniem w kategorii solistów z Bukowiny Tatrzańskiej wróciła również opiekun zespołu pani Marzena Zięńczuk

Folklorystyczne wydarzenie otworzył paradny przejazd konny. W festiwalu uczestniczyli przedstawiciele 10 województw. Podczas trzydniowych zmagani konkursowych panowała wspaniała atmosfera. Konkursowi towarzyszyły koncerty zespołów: Tulia, FiśBanda, Śpisko Qmpanijo, Mesajah.

ema

Koncert Muzyki Sakralnej w kościele w Paszenkach



16 lipca w kościele pw. Trójcy Świętej w Paszenkach odbył się Koncert Muzyki Sakralnej w wykonaniu The Time Quartet. Koncert odbył się w ramach Festiwalu Muzyki Kościelnej Diecezji Siedleckiej, którego organizatorami byli: Fundacja im. św. Jana Pawła II Fides et Ars, Tygodnik Regionalny „Echo Katolickie”, parafia św. Trójcy w Paszenkach, Samorząd Gminy Jabłoń i Gminny Ośrodek Kultury w Jabłoni. Kościół w Paszenkach nie został wybrany przypadkowo, jest drewniany, a to sprawia, że ma wyjątkową akustykę. To wspaniały początek muzycznych wydarzeń w gminie Jabłoń

ema

Wystrzeliła pensja radnego Wróblewskiego

Adam Wróblewski zarobił dużo więcej niż w 2021 roku, a Andrzej Turowski kupił nowy samochód – oto oświadczenia majątkowe za 2022 rok kolejnych radnych powiatu parczewskiego.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
 Artur Makówka , 56 lat, emeryt	Emerytura – 73 tys. zł ; dieta radnego – 11,8 tys. zł	Oszczędności: 14,5 tys. zł. Zobowiązania: kredyt mieszkaniowy w BS Parczew – 85 tys. zł	Dom 221,3 mkw. (500 tys. zł); mieszkanie 71 mkw. (290 tys. zł); gospodarstwo ogólno-rolne 4,91 ha (26 tys. zł - 1/4 udziału); garaż 25 mkw. (20 tys. zł); mieszkanie 41,2 mkw. (350 tys. zł)	Toyota Avenis (2016), Renault Clio (2017), Fiat 500 (2012), ciągnik Ursus (1993)	 O 7,5 tys. zł większe oszczędności;  o 3,2 tys. zł większa emerytura
 Janusz Sawiuk , 64 lata, rencista	Renta chorobowa – 25,9 tys. zł ; dieta radnego – 11,3 tys. zł	Oszczędności: 23 tys. zł. Zobowiązania: nie dotyczy	1/2 udziału w domu 120 mkw. (200 tys. zł); grunty orne i las ponad 2 ha (50 tys. zł – 1/2 udziału); działka 3,5 ara (50 tys. zł – 1/2 udziału)	Jeep Grand Cherokee (2007) - 20 tys. zł	 O 17 tys. zł mniejsze oszczędności
 Aneta Szewczyk , 44 lata, kierownik w MPWiK Lublin, prezes AMS Ecology w Parczewie (obecnie)	MPWiK Lublin – 90,3 tys. zł	Oszczędności: 25,5 tys. zł. Zobowiązania: kredyt na zakup mieszkania w Pekao S.A. w Lublinie – 150,5 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	Dom 206 mkw. (600 tys. zł); mieszkanie 56,6 mkw. (440 tys. zł); działka 30,3 ara pod domem (150 tys. zł)	Mercedes E-320 (2007), Mercedes C W204 (2008)	 O 7,1 tys. zł większe oszczędności;  o 14,3 tys. zł większe zarobki
 Andrzej Turowski , 55 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie	Umowa o pracę – 100,1 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy. Zobowiązania: kredyt na zakup samochodu w Volkswagen Bank – 80 tys. zł	Dom 190 mkw. (300 tys. zł); gospodarstwo rolne 3,87 ha z budynkiem gospodarczym (40 tys. zł)	Mitsubishi (2004) - 10 tys. zł, Skoda Karoq (2022) - 120 tys. zł	 O 5 tys. zł większe zarobki;  nowy samochód
 Adam Wróblewski , 59 lat, przedsiębiorca (przychodnia weterynaryjna)	Dochód z działalności gospodarczej – 134,2 tys. zł (338,1 tys. zł przychodu); Rada Nadzorcza ZUK Parczew – 17,4 tys. zł ; dieta radnego powiatu parczewskiego – 11,6 tys. zł	Oszczędności: 46 tys. zł. Zobowiązania: nie dotyczy	Dom 220 mkw. na działce 10 arów (300 tys. zł); działka 20 arów z budynkami przychodni (500 tys. zł – 1/2 udziału); działka 8 arów (100 tys. zł – 1/2 udziału)	Toyota Corolla (2014)	 O 8 tys. zł większe oszczędności;  o 63,3 tys. zł większy dochód z działalności gospodarczej

Radny Czarnacki: nie warto psuć relacji między samorządowcami

Powiatowa droga, która łączy Michałowkę ze Stępkowem, na razie nie zostanie przekazana gminom Parczew i Dębowa Kłoda. Sprawa została zdjęta z porządku obrad jednej z sesji Rady Powiatu.

Chodzi o gruntową drogę powiatową, która liczy prawie 3,7 km kilometra, z czego ok. 3,2 km przebiega przez teren gminy Parczew, a reszta – przez teren gm. Dębowa Kłoda. W 2022 r. roku jezdnia była remontowana. Pojawił się pomysł jej przebudowy.

W międzyczasie, w 2021 r., Zarząd Dróg Wojewódzkich przekazał powiatowi parczewskiemu 15-kilometrowy odcinek dawnej drogi wojewódzkiej

numer 818, która łączy Przełokę w gm. Parczew z pow. włodawskim.

Z kolei ustawa o drogach publicznych pozwala na „przekazanie gminie” odcinka drogi powiatowej o długości proporcjonalnej do odcinka, który stracił kategorię drogi wojewódzkiej i uzyskał kategorię drogi powiatowej. Mówiąc prościej – skoro samorząd województwa przekazał powiatowi parczewskiemu zarząd dawną DW 818, to samorząd powiatu może przekazać gminie swój odcinek.

Burmistrz protestuje

Projekt uchwały w tej sprawie został skierowany na jedną z niedawnych sesji Rady Powiatu. W obradach wziął udział burmistrz Paweł Kędracki, który protestował przeciwko

planom powiatu i apelował do rajców, zwłaszcza z terenu gm. Parczew, aby zagłosowali przeciwko pomysłowi przekazania drogi gminie.

– Uchwała jest szkodliwa z punktu widzenia mieszkańców. Celem przekazania jest budowa drogi, która przez 30 lat była zarządzana przez Starostwo Powiatowe w Parczewie, z którą nic nie zrobiono. Uchwała ta jest niepotrzebna, powoduje kolejne podziały i nie powinna być procedowana przez Zarząd oraz Radę Powiatu Parczewskiego – grzmiał Kędracki i dodał, że „z punktu widzenia Zarządu jest to próba ucieczki od problemu, natomiast nie zmienia to w żaden sposób problemów, jakie mają mieszkańcy wsi”.

Burmistrz przypominał, że gmina Parczew nie odzyskuje się od inwestycji w infrastrukt-

urę drogową czy też inne działania we współpracy z samorządem powiatu (zazwyczaj kosztami inwestycji na drogach powiatowych dzielą się po połowie samorząd powiatu oraz gminy, przez którą droga przebiega).

– Na przykład partycypowaliśmy w kosztach przebudowy ulicy Siemieńskiej, wykładając 2 miliony złotych z budżetu gminy – zauważył burmistrz.

Kędracki przypomniał również, że nie zawsze protestował przeciwko przekazywaniu dróg samorządowi gminnemu. Chodzi np. o przejście ulicy Polnej.

– Największym priorytetem jest dla nas przebudowa ulicy Polnej, którą przejęliśmy. Zależy nam na tym, że uzyskać dofinansowanie tej inwestycji, ponieważ pracodawcom, przedsiębiorcom, którzy prowadzą działalność w naszej skromnej

strefie przemysłowej należą się dużo lepsze warunki działania niż mają – ocenił.

Starosta Janusz Hordejuk przypomniał z kolei burmistrzowi, że podobne słowa parczewskie starostwo kierowało do marszałka i Sejmiku Województwa Lubelskiego w momencie, kiedy samorząd powiatu „otrzymał w prezencie” od samorządu województwa będącą w fatalnym stanie drogę od Przewłoki w kierunku Włodawy.

– Stało się tak, bo w Tomaszowie Lubelskim i w Kraśniku zostały przekazane drogi krajowe w bardzo odległym obszarze od naszego powiatu. Też czuliśmy się zniesmaczeni jako mieszkańcy powiatu parczewskiego i jako samorząd powiatowy tym, że poprawił się stan dróg w Tomaszowie Lub. i Kraśniku, a nasz powiat otrzymał najgorszą drogę – nie ukrywał starosta.

Nie warto psuć relacji

Radny Wiesław Czarnacki ocenił z kolei, że sprawa nie jest warta burzliwej dyskusji. Zaproponował zatem wycofanie punktu z porządku obrad.

– Ranga tej drogi i załatwienie tego problemu w taki sposób (poprzez przekazanie – dop. aut.) spowoduje szkodę dla wszystkich stron. Proponuję podjęcie rozmów przez przedstawicieli powiatu, burmistrza Parczewa i wójta gm. Dębowa Kłoda na temat możliwości zrealizowania tego zadania (przebudowy drogi – dop. aut.). Ta sprawa nie jest warta tego, żeby psuć relacje między samorządowcami – ocenił.

Rajcy zgodzili się na wycofanie punktu z porządku obrad, a sprawa przynajmniej na razie nie wróciła pod obrady Rady Powiatu.

Grzegorz Rekiel

PAR